

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 22-222
Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

Lubbe gaśnie w oczach

**Główny oskarżony jest prawie zupełnie nieprzytomny
Inspektor gmachu Reichstagu stwierdza, że podpalenie było
dziełem conajmniej 8 osób**

BERLIN, 13 października. — (PAT.) — Po jednodniowej przerwie rozprawa w procesie o podpalenie Reichstagu została wznowiona dziś przed południem.

Oskarżony Dymitrow jest nieobecny. Lubbe siedzi bardziej niż zwykle pochylony.

Prezydent Buenger zawiadamia, że świadkowie podczas wczorajszej wizji lokalnej nie mogli udowodnić, czy krytycznego wieczora na balkonie Reichstagu znajdowała się jedna osoba, czy też dwie.

Nadprokurator kwestionuje wartość zeznań części tych świadków, zastrzegając sobie do soboty zajęcie stanowiska.

Po dodatkowym przesłuchaniu por. Lateita zeznaje postępowy Losigkeit, który był jedną z pierwszych osób, jakie znalazły się w płonącym Reichstagu. Oświadcza, że ława poselska była wówczas zupełnie nie tknięta przez ogień.

Obrońca Sack zwraca uwagę, iż z zeznań świadka wynika, że w chwili wkraczania policjantów do gmachu, inspektor Schranowitz oświadczył: „Chodźcie zaraz, na dole musi być ich więcej”.

Ostatni przed przerwą zeznaje

poseł Poeschel, który pierwszy spotkał w płonącym gmachu van der Lubbe go. Van der Lubbe, sportrzejniejszy świadka, uczynił odwruch, jakgdyby chciał uciekać. Na wezwanie świadka przystanął z rękami, podniesionymi do góry. Lubbe miał wówczas na sobie tylko spodnie i buty, butów był obnażony i mokry.

Na specjalne pytanie przewodniczącego świadek zeznaje, że

wyraz twarzy van der Lubbe go nie zdradzał podniecenia.

Świadek nie mówił z Lubbem, lecz zagroził mu rewolwerem, aby nie uciekał. Następnie dokonał rewizji osobistej. W kieszeni oskarżonego znalazł tylko scyzoryk i chustkę oraz paszport,

który przejrzał na miejscu.

Oskarżony Torgler stawia kilka pytań, z których ostatnie jest niezwykle ważne. Torgler pyta,

czy świadek nie zauważył u Lubbe go jakiegokolwiek kartki papieru, lub jakiegoś zwitka, mogącego przypominać legitymację, albo odczwę.

Świadek stwierdza, że nie za uważał niczego podobnego.

Zastępca prokuratora Parisius zapytuje świadka, czy nie

sądzi, że paperek taki mógł być znaleziony później. Świadek odpowiada, że powtórna rewizja miała być dokonana na posterunku policji w Bremie brandenburskiej. Bezpośrednio potem przewodniczący zarządza przerwę. Zwraca uwagę, że

przerwa nastąpiła znacznie wcześniej, niż zwykle.

Z chwilą wznowienia rozprawy dochodzi znowu do przerywania sceny z van der Lubbem. Tłumacz podaje mu chusteczkę, Lubbe wcale na to nie reaguje. Gdy tłumacz chce mu wytrzeć nos,

oskarżonemu głowa bezwładnie

opada między kolana i w tej pozycji trwa on do końca rozprawy.

Sąd przystępuje do przesłuchiwania odzwiernego Reichstagu Wendta, który nie utraił odpowiedzieć, czy Torgler zamknął bramę niezwłocznie po zawiadomieniu go przez policjanta o wybuchu pożaru. Straży ogniowej nie wzywał, gdyż powiedziano mu, że już została zaalarmowana.

Wkrótce potem zjawiał się pierwszy oddział.

Przewodniczący i nadprokurator pytają, czy portjer mógł zawsze skontrolować dokładnie kto jest jeszcze w gmachu. —

Świadek odpowiada twierdząco. —

O obecności Torglera i jego sekretarki nie wiedział.

Na krótko przed ich wyjściem palacz oddał mu klucze od instalacji centralnego ogrzewania. Nadprokurator zapytuje, czy wśród tych kluczy był klucz do podziemnego korytarza, wiodącego do hali maszyn.

Świadek odpowiada przecząco, zaznaczając, że instalacja centralnego ogrzewania znajduje się w tym samym domu. — Według portjera,

Torgler wyszedł z Reichstagu dopiero na 20 minut przed 9-tą podczas gdy oskarżony Tor-

gler twierdzi, że już o godzinie 8.35 był około dworca kolejowego. Pośpiechu ani zdenerwowania wówczas u Torglera nie zauważył.

Następnie zeznaje inspektor gmachu Reichstagu, Scarnowitz, współpracownik administracji tego gmachu od 1904 roku. Opowiada, jak został zaalarmowany przez syrenę straży pożarnej i dowiedział się od portjera o wybuchu ognia. Opisuje widok, jaki przedstawiała sala posiedzeń i kuluary po wybuchu pożaru. W jednym z korytarzy świadek znalazł pochodnię, welkniętą w fotel klubowy.

W korytarzu natknął się na van der Lubbe go, do którego krzyknął:

— Ręce do góry!
Idący za nim policjant zapytał:

— Kto to jest?
Na to świadek krzyknął mu:

— Aresztować podpalacza.
Sam rzucił się na van der

Lubbe go i uderzwszy go w bok, zawołał:

— Pociąg to zrobił!
Van der Lubbe mówił:

— Protest, protest!
Robił on wrażenie człowieka

który nie wie, gdzie jest. Wyraz twarzy miał obojętny — zaznacza dalej świadek.

Nadprokurator: — Zawołał pan, że na dole jest więcej sprawców podpalenia. Czy pan coś widział?

Świadek: — Powiedziałem, że

tego jeden człowiek nie mógł zrobić, musiałoby być conajmniej 6 lub 8 ludzi.

Było to tylko przypuszczenie. Nic nie widziałem. Według me go ówczesnego przypuszczenia jeden człowiek nie mógł tego dokonać w tak krótkim czasie.

Prok.: — Czy może mi pan powiedzieć o swoich poglądach politycznych?

Świadek odpowiada, że w roku 1904, gdy przyszedł do Reichstagu, poradził mu jeden ze współpracowników, aby nie wstępował do żadnej partji i do dzisiaj do żadnej partji nie należy. Przekonań jest prawicowych. obrońca Sack wstaje i oświadcza, że krząją pogłoski, jakoby

por. Lateit dobrał sobie specjalnych policjantów, z którymi zlustrował Reichstag w czasie pożaru.

Obrońca wzdraga się jednak z postawieniem wniosku o przeprowadzenie dowodu prawdy w tej sprawie. Por. Lateit odpowiada przecząco.

Rozprawa odroczone zostaje do soboty.

Opozycja w Niemczech żyje! Tajemnicze ulotki na gmachu Reichstagu

„Neron podpalil Rzym!”

BERLIN, 13.10. — Na murach niespalonej części gmachu Reichstagu oraz na wszystkich sąsiednich budynkach i parkanach niewykryci do tej pory sprawcy rozwiesili ulotki, na których widniał drukowany napis: „Neron podpalil Rzym i powiedział, że to zrobili chrześcijanie — Goering podpalil Reichstag i mówi, że to komuniści”.

Wprawdzie policja momentalnie rzuciła się na plakaty i zerwała je ze ścian, i parkanów, jednak wielu przechodniów zdołało przeczytać treść ich. Wiadomość o ulotkach momentalnie rozeszła się po całym Berlinie. Sprawców rozlepiania ulotek do tej pory nie odzyskano.

Aresztowania wśród komunistów

BERLIN, 13.10. (PAT) — W Kilonji wykryto tajną drukarnię i skład wydawnictw wywrotowych. Policja dokonała licznych aresztowań.

W czasie oblawy w Gelsenkirchen aresztowano szereg komunistycznych działaczy. Wszyscy oni oskarżeni będą o przygotowanie do zdrady głównej. Na obszarze Hamburga policja rozwiązała 55 stowarzyszeń o charakterze sportowym, podejrzanych o działalność antypaństwową. Rozwiązany został m. in. żydowski związek sportowy „Hagibor”. Majątek zakazanych organizacji został skonfiskowany.

Pomysłowy podstęp

BERLIN, 13.10. — Sensacją dnia jest wykrycie w Monachium

w domu księży katolickich, mieszczącym się przy Sendlindestr., redakcji tajnego organu komunistycznego „Neue Zeitung”. Przed kilku miesiącami księża przyjęli w charakterze inspektora gmachu pewnego młodego człowieka, który wydalony był z redakcji jednego z pism monachijskich. Po pewnym czasie zdobył on zaufanie księży. Dopiero po wykryciu tajnej drukarni komunistycznej w innej dzielnicy miasta i aresztowaniu głównego redaktora komunistycznego pisma, nazwiskiem Habich, młody człowiek nagle znikł z domu księży katolickich. Przeprowadzona szczegółowa rewizja w udzielnym mu pokoju, oraz w sali biblioteczonej, ujawniła, że dom księży katolickich stał się centralną redakcyjną nielegalnego pisma komunistycznego.

Miesiąc trwa oblężenie domu hitlerowców w Gandawie

BRUKSELA, 13.10. (PAT) — Otwarte w Gandawie i Brukseli dwa domy hitlerowców belgijskich są przyczyną nieustannych awan-

tur i manifestacji. Policja miejscowa strzeże tych domów bez przerwy dzień i noc przed zdemolowaniem. Hitlerowcy w nich zamknięci od szeregu dni, boją się wyjść na ulicę w obawie przed wzburzeniem tłumów. Na ulicy przed tymi domami czuwają bez przerwy bojówki socjalistyczne i komunistyczne. W Gandawie oblężenie trwa już blisko miesiąc. Cała opinja publiczna belgijska domaga się od rządu zamknięcia tych domów. a prasa publikuje dokumenty, stwierdzające, iż ruch ten jest subsydjowany przez Niemcy.

Robotnicy amerykańscy

ogłosili bojkot Niemiec

WASZYNGTON, 13.10. (Tel. Wł.) — Centrala związków zawodowych Stanów Zjednoczonych powzięła uchwałę o podjęciu bojkotu wszystkich tych państw, w których została skasowana wolność związków zawodowych. Uchwała wymierzona jest w pierwszy rządzie przeciwko Niemcom.

Do 350 milionów złotych

podwyższona będzie emisja pożyczki narodowej

Z Warszawy donosi PAT.: Rada ministrów, która obradowała w dniu dzisiejszym pod przewodnictwem premiera Jędrzejewicza, rozpatrywała projekt podwyższenia emisji pożyczki narodowej. Projekt ten upoważnia ministra skarbu do podwyższenia subskrybowanej ostatnio 6-procentowej pożyczki wewnętrznej do 350 milion. złotych, co pozwoli na pełne wykorzystanie kwoty, zadeklarowanej przez subskrybentów.

Polska i Rumunja odnalazły się, jako przyjaciele

Zbliżony do rumuńskiego ministerstwa spraw zagranicznych dziennik bukareszteński „L'Independance Roumaine” zajmuje się po wyjeździe min. Titulescu z Warszawy oceną jego wizyty.

Wskazując na przyjazne pod adresem Rumunji głosy prasy polskiej dziennik rumuński zastanawia się nad politycznymi przyczynami przymierzy łączących Polskę z Francją i Rumunją i dochodzi do przekonania, że oprócz wieków tradycyjnej przyjaźni, Polska związała się z temi dwoma państwami w 1919 roku jeszcze z uwagi na grożące jej z dwu stron niebezpieczeństwo: — niemieckie i rosyjskie.

Dopóki Berlin żył w przyjaźni z Moskwą — pisze półoficjalny dziennik rumuński — Polska, zagrożona z dwóch stron sprzymierzyła się z Francją dla odparcia niebezpieczeństwa niemieckiego i z Rumunją — dla zmniejszenia niebezpieczeństwa sowieckiego. Przymierza te były jednymi z pierwszych przymierzy obronnych, które przyczyniły się do utrzymania pokoju w stopniu znacznym większym, aniżeli liga narodów i wszystkie kongresy paucyfistyczne.

W międzyczasie sytuacja uległa zmianie: — rząd sowiecki w obliczu wypadków zachodzących w Niemczech, a szczególnie w obliczu ujawnionych przez nacjonalizm niemiecki tendencji podbojowych — zmienił swą politykę. Rząd sowiecki zdał sobie sprawę z tego, że winien poszukiwać oparcia wśród tych, którzy bronią obecnego stanu rzeczy w Europie.

Stosunki pomiędzy Moskwą i Warszawą stały się bliższe i bardziej szczerze, odrodziła się przyjaźń francusko-rosyjska i na tem tle doszło do zawarcia umowy londyńskiej o definicji napastnika, którą podpisała również Rumunja. Dokonana przez min. Titulescu w Warszawie notyfikacja ratyfikowania tej umowy oznacza w ewolucji stosunków międzynarodowych fakt pierwszorzędno go znaczenia.

W ten sposób Polska i Rumunja odnajdują się dziś znów jako przyjaciele, prowadzący jednakową politykę. Zniknięcie niebezpieczeństwa sowieckiego nie oddaliło obu państw od siebie, a wręcz przeciwnie — nadal oba państwa łączą swe wysiłki zmierzające do konstruowania pokoju w Europie wschodniej — kończy „L'Independance Roumaine”.

Żydom nie wolno grać w szachy w Gdańsku

Od 15 do 22 października b. r. ma się odbyć na zarządzenie ministra Rzeszy Goebbelsa t. zw. Narodowy tydzień propagandy gry w szachy. W związku z tem w Gdańsku urządzone będą w tym czasie pokazowe gry w szachy i turnieje szachowe. Wszyscy zwolennicy szachów mają wstęp na ten turniej z wyjątkiem żydów, którym ani grać ani przyglądać się grze w szachy nie wolno.

Kryzys wbrew pozorom

Mnożą się krachy w teatrze i w życiu gospodarczym Rzeszy

(Specjalna służba korespondencyjna „Głosu Porannego”)

BERLIN, w październiku.

Duże wrażenie zrobiła w Berlinie wiadomość, że pani Winifred Wagner, narodowo-socjalistyczna opiekunka świątyni muzyki w Bayreuth, wyjechała na kurację do czechosłowackiego Franzensbadu.

Wiadomość ta nie zawierała by w sobie nic osobliwego, gdy by nie fakt, że w wielu krajach Rzeszy zabroniono nawet urzędnikom wyjazdu do zagranicznych uzdrowisk, a pani Winifred Wagner, osoba tak bliska sfer rządzących, wybiera obce zdrojowisko w celu kuracji. Wyjazd ten miał właściwie pozostać tajemnicą dla ogółu. Lecz obywatele, którym troskliwy rząd stara się oszczędzić wszelkich „sensacji”, wykryli w pewnym tygodniku, prenumerowanym przez wszystkie kawiarnie, w dziale kroniki niewielką notatkę o tym wyjeździe. I zaczęły się debaty na ten temat.

W Niemczech „niezadowolone mas” przybiera jeszcze tak niewinną postać „opozycji”, jak ironiczne dowcipkowanie pod adresem dam, faworyzowanych przez wysokie sfery. Treść przytoczonych rozmów na ulicy i po kawiarniach świadczy o obniżeniu się poziomu zainteresowania u ludzi, zamkniętych do klatek i karmionych jedynie treścią dzienników, pozbawionych własnego zdania i wolności słowa.

Wiadomości stają się również coraz skąpsze. Przez owien czas mówiono o prowincjonalnej aktorze, przeniesionej do berlińskiego teatru, po nieważ wysoki urzędnik, zajęty paru sprawami państwowymi, również propagandą moralności, nie miał czasu na wyjazd na prowincję. W Niemczech przytaczano ostatnio bardzo wiele przykładów takiej gorliwej obrony moralności przez partję rządzącą.

Chwilowo weszło w modę prześladowanie jazzbanda. Za przykładem monachijskiego kęmendanta policji, który nadał tej walce charakter ogólnopaństwowo, nastąpił cały szereg zakazów. Najgorliwsze pod tym względem są „głowy” zapadłych miasteczek. W miasteczku Risa np. zakazano „murzyńskiej” muzyki pod groźbą najsurowszych kar aż do odebrania jadłodajniom koncesji. W Baden-Bader podczas międzynarodowego tanecznego turnieju major Keller z ciężkim sercem zmuszony był zezwolić na „rozpuszanie” foxtrotów i tanga: „aniważ przybyli współplemienni Anglii”. Lecz młodzi Niemcy, cy turyści nie usłyszą już podczas wypoczynku w schroniskach „modernistycznej” tanecznej muzyki, ani modnych przebojów, które zostały surowo zakazane. Wzaman tej „herezji” mają być wykonywane jedynie „staroniemieckie” naodowe tańce.

Nowe rozporządzenia władz spotykają się z uzaniem ze strony starszej generacji, któ-

ra napiętnowała, jako obraźliwe uczucie narodowych fakt, że w Paryżu będą „krewić” nowy film podług scenarjusza ułożonego przez Vicki Baum, niemiecką pisarkę czystej krwi, która popadła w niełaskę u rządu niemieckiego z powodu przeniesienia się na stały pobyt do Ameryki.

Oficjalny organ niemieckich teatrów zmuszony był przyznać, że w Berlinie 10 teatrów, mogących pomieścić 12,000 widzów, zawiesiło przedstawienia „z braku repertuaru” oraz, że „nie da się zaprzeczyć brak wytycznych przy układaniu listy repertuaru i angażowaniu personelu artystycznego”. Jednocześnie artyści tej miary, co słynny Basserman, przyjmują w środku stołecznego sezonu engagement do Szwajcarii. Fakt ten uważany jest za niezbity dowód zupełnego bankructwa teatru w Berlinie z winy nowego regimenu, którego liderzy tak wiele i głośno rozprawiają o sztuce.

Jedna z prowincjonalnych gazet zamieściła w tych dniach artykuł, w którym twierdzi, że mowa „Führera” w Norymberdze, poświęcona sztuce, dowiodła całemu światu, że Niemcy posiadają w jego osobie jednego z największych myślicieli. Na myślacza Niemcom wogóle nie zbywa. Oskarżony w słyn-

cytacji, operacje giełdowe straciły znaczenie. Lecz w czasie, gdy wygłaszali oni przed sądem swe gromkie aforyzmy, setki tysięcy posiadaczy papierów publicznych dowiedziało nym berlińskim procesie przemysłowca Karol Lahusen, posiadacz wille, zaopatrzonej w wannę z czystego złota, który za pomocą fałszywych bilansów oszukał swych hanzeatyckich i niehanzeatyckich banków na sumę powyżej 300 milionów marek, rzucił siedmiu te dumne słowa:

— Akt oskarżenia został ułożony w czasie, gdy panował liberalizm wraz z nieodłącznym swym towarzyszem kapitalizmem. My żyjemy w epoce, która oddała wszelką inicjatywę w ręce twórczej jednostki.

Wobec tego, że przykry dla partji proces spotkał się z najzupełniejszą obojętnością ze strony społeczeństwa, pochłoniętego Lipskiem, znamienne słowa Lahusena przebrzmiały bez głośniejszego echa.

Dla braci Lahusen, których wille zostały już sprzedane z li

Dokuczliwy, nieustający kaszel agodzi sok ezonku z morką F. F. wyrobu Apteki Mazowieckiej, Doktora Sklepińskiego w Warszawie Mazowiecka 10. Broszura o kuracji ezonkowej i informacje w Łodzi udziela Apteka Bojarzki i Schatz, Przejazd ??

BACHUS DANCING TOWARZYSKI
 NARUTOWICZA 1, TEL. 115-37
Dziś otwarcie I-go pietra
 KOMFORTOWO URZĄDZONYCH GABINETÓW TOWARZYSKICH
 oraz SALONÓW BANKIETOWYCH
 CENY NISKIE.

Tajemnice krainy mayów

Nadspodziewane wyniki ekspedycji naukowej

Zorganizowana ostatnio przez archeologiczne muzeum Yucatanu ekspedycja naukowa do krainy starożytnych mayów dała nadspodziewane wyniki. Celem ekspedycji było zbadanie sposobów konserwacji słynnych ruin Palenque, niszczonej ogromnie przez deszcz i roślinność. Tymczasem jeden z członków ekspedycji, inż. Escalona Ramos, idąc za wskazówkami tubylców, zagłębił się w niezbadane puszcze stanu Campeche i odkrył tam ruiny starożytnego miasta Xochcac, którego istnienia domyślano się tylko dotychczas na podstawie opowiadań Indian. Ruiny znajdują się obok rozległej wsi indyjskiej, której mieszkańcy, niestety, prawdopodobnie od niepamiętnych czasów

czepali z ruin budowli na swe własne domy. Same ruiny przypominają architektura budowle mayów w południowym Yucatanie. Należy wnosić, że miasto kwitło w V i VI wieku naszej ery. Padło ono prawdopodobnie ofiarą najazdu tolteków około XII wieku. Charakterystyczny jest szczegół, że okoliczni Indianie dotychczas składają w pewnych okolicznościach ofiary bożkom, których posągi znajdują się w ruinach. Indianie ci wierzą, że bożkowie są potężni i mściwi, podobnie jak ich duchy dawnych mayów. Opodal ruin znajduje się cmentarzysko tych ostatnich, do którego nikt z okolicznych Indian nie waży się zbliżyć.

się podczas paniki, że wartość ich majątku spadła do poziomu z przed hitlerowskich czasów, gdy Papen i zakulisowe intrygi wrogów Schleichera wstrząsnęły podstawiami politycznego życia. Do wczesnej wiosny panowała atmosfera „hausssy”: jedni spekulowali na „narodowym nastroju”, inni obawiali się inflacji. Lecz w ciągu kilku letnich miesięcy wszystko znów runęło w przepaść. Poważne fachowe sfery podkreślają zniemienny objaw: przy tak zawrotnym „spadku bezrobocia” musi nastąpić wzrost kupczej siły narodu. Musi więc zwiększyć się zbył a wraz z nim dywidendy, tembardziej, że w wielu zakładach przemysłowych zwiększono liczbę robotników.

Fachowcom jednak znana jest zakulisowa strona rzeczywistości: zwiększenie liczby robotników odbyło się w wielu wypadkach pod przymusem, nie rokującym wcale świetnych wyników podsyceania sztucznie produkcji, która w wielu gałęziach przemysłu przewyższa zbył o przeszło 20 procent. Innemi słowy, towar skazany jest na zaleganie składów. Większość fabrykantów nie mogła oprzeć się naciskowi ze strony gorliwych protektorów „walki z bezrobociem”. Strach zmusił ich do przyjęcia zbytecznych pracowników.

Wszystkie te wysiłki nie wpłynęły na zwiększenie dywidendy. Prózne były usiłowania wielkich banków, aby zahamować spadek papierów procentowych. Znana wypadki, gdy „ja czejki” zmusiły do obciążenia porborów dyrektorów, lecz zwolnione w ten sposób sumy zużyto nie na podniesienie rentowności akcji, a na angażowanie zbytecznego personelu fabrycznego.

Statystyka handlu detalicznego stwierdza chaotyczność i oszukańczość tego „systemu zwalczania bezrobocia”. Kupiec detaliczny styka się bezpośrednio z kupującym lecz nie spostrzega w nim „nowej siły kupczej”.

Zrozumiałem więc jest, że w takich okolicznościach rozporządzenie rządu, znoszące gratisowe bilety w teatrach, nie wpłynęło na wzrost obrotów kasowych.

Dowodem smutnej rzeczywistości jest fakt, że olbrzymia firma „Herman Tiétz i S-ka” zamierza zwinąć swój dreźnieński oddział i odnając jego pomieszczenia.

Ministrowi Schmidtowi udało się podtrzymać potentatów przemysłowych, ale jedynie potentatów w ich walce z „ja czejkami”, handel jednak niega stopniowo ruinie, nie dając się zahamować sztucznymi środkami.

S. M.

Myjcie owoce, które są często pokryte zarazkami — unikniecie tyfusu brzuszego.

Dźwiękowy Kinoteatr „CAPITOL”
 Dziś poraz ostatni!

Poraz pierwszy w Łodzi! Nastrojowy, pełen sentymentu i wielkiej miłości film reżyserji znakomitego Lewisa Seilera. Produkcja Columbia Pictures
Pieśń Serca
 Dramat tak wielki, jak serce ludzkie.
 Role główne kreują po mistrzowsku: maleńki Dickie Moore, rozkoszna Betty Graham oraz niezrównany Aleksander Carr
 Początek o 4.30, w soboty i niedziele o 12.30.

Sądy nad ruchawkami chłopów

„Wielki dzień” Chłędowskiego w Kozodrzy

Zajścia ropczyckie

Z Tarnowa donoszą: Rozpoczęła się wczoraj rano rozprawa z kompleksu spraw o t. zw. „zajścia ropczyckie” przeciwko Piotrowi Chłędowskiemu, gospodarzowi ze wsi Skrzyszów, oskarżonemu o to, że 6 czerwca 1933 roku w Kozodrzy publicznie nawoływał do pozbawienia wolności specjalnie wysłanej komisji, złożonej z wyższych przedstawicieli władz, oraz o to, że 18 czerwca 1933 roku groził zastosowaniem teroru mieszkającym wsi Paszczyzna, o ile nie zapiszą się do Stronnictwa Ludowego.

Akt oskarżenia mówi, że w wyniku zajścia w Kozodrzy z egzekutorem skarbowym, jakie miało miejsce 6 czerwca 1933 roku, udała się do Kozodrzy specjalna komisja, która miała zajęcia powyższe wyjaśnić na miejscu. Kiedy władze przyjechały na miejsce, zastały już w Kozodrzy kilkudziesięcny tłum.

W wyniku rozmów z przedstawicielami miejscowej ludności, wysunął się z tłumy wybitny działacz Stronnictwa Ludowego w Ropczyckiem, Piotr Chłędowski i poprosił o udzielenie mu głosu. Gdy pozwolono mu mówić, Chłędowski, stojąc wśród zebranego tłumy, przedstawił w imieniu zebranej ludności jej postulaty, a

mianowicie Odrzucenie płatności podatków do jesieni i zaniechanie dochodzeń w sprawie poprzednich zajęć w Kozodrzy z egzekutorem skarbowym.

Gdy przedstawiciele władz skierowali się do stojących obok samochodów, aby odjechać do Ropczyc, wówczas Chłędowski, zwracając się do tłumy chłopów wołał: „Stać na miejscu, nie ruszać się!” Naskutek tego wezwania grupa chłopów stanęła zwarcie przed samochodami i nie dopuściła do odjazdu.

Komisja zmuszona była zatrzymać się na miejscu przez czas dłuższy, zanim rozsądniejsi gospodarze nie ustąpili.

Po odczytaniu aktu oskarżenia złożył zeznania oskarżony Chłędowski. Zeznaje on, że do winy się nie poczuwa. W Kozodrzy zgromadzony tłum zażądał od niego, aby mówił. Oskarżony zwrócił się do starosty o pozwolenie na wygłoszenie przemówienia. Starosta pozwolił mu mówić. Oskarżony przedstawił postulaty ludności, a następnie, chcąc rzekomo utłumić komisję odjazd, krzyknął: „Stać i nie ruszać się!” Oskarżony przyznaje dalej, że gdy naczelnik Małazyński, chcąc opanować sytuację przemówił dalej do chłopów, to przerwał on okrzykiem: „Proszę się skrać, bo naród się niecierpliwi!”

Z kolei przystąpiono do przesłuchania świadków, którzy naogół nie wnieśli do sprawy nic nowego.

Po zeznaniach przemawiał prokurator Stegemajer. Twierdzi on, że władza dla zlikwidowania zajść miała dwie drogi, albo stłumić bezwzględnie rozruchy, albo wpłynąć uspakajająco. Początkowo wybrano tę ostatnią drogę, co udaremnił w wysokim stopniu oskarżony.

Obrońca Paleczny charakteryzuje oskarżonego jako człowieka dotychczas nieposzlakowanego, oraz zasłużonego dla ojczyzny.

O godz. 19-ej trybunał ogłosił wyrok, uznający Chłędowskiego winnym i skazujący go na jeden rok więzienia bez zawieszenia.

„Nabożeństwo” w Łapanowie

KRAKÓW, 13.10. (PAT) — W 5-tym dniu rozprawy o zajścia w Łapanowie sąd przystąpił do przesłuchiwania świadków odwoływanych. Wszyscy starają się zeznaniami swymi oskarżonych odciążyć, twierdząc, że ludzie nie byli uzbrojeni, kamieni nie rzucali, ani policji nie prowokowali. Do Łapanowa szli nie na wiec, ale na uroczyste nabożeństwo, jakie w dniu święta ludowego miało być w tamtejszym kościele odprawione.

Zeznania niektórych świadków z powodu swej naiwności, wywołują chwilami śmiech na galerji. Objawy te jednak przewodniczący tłumy pod groźbą opróżnienia sali.

Marsz na Grodzisko i Wulkę

RZESZÓW, 13.10. (PAT) — Po otwarciu dzisiejszej rozprawy w sprawie Grodziska dalej zeznawali świadkowie, którzy przedstawili szczegółowo wypadki teroru, stosowanego wobec spokojnej ludności.

Litwa łagodnieje!

Z Wilna donoszą: W czasie obchodu 13-ej rocznicy zajęcia Wilna przez wojska gen. Żeligowskiego w pogranicznym miasteczku Oranach litewskich urządzony został antypolski żałobny obchód, na którym wygłoszono szereg przemówień, poczem uczestnicy pochodu ze sztandarami żałobnymi ruszyli na drogę, wiodącą ku mostowi na Mereczance. Gdy pochód z pieśniami żałobnymi zbliżał się ku granicy, ze strażnicy litewskiej wyszło kilkunastu strażników, którzy z polecenia swoich władz przełożonych pochód zatrzymali i oświadczyli, iż będą zmuszeni rozpędzić tłum, gdy nie zachowa ciszy.

Jak się okazało, władze graniczne otrzymały z Kowna instrukcję nieurządzania w b. r. żadnych antypolskich demonstracji na pograniczu.

Malisz broni żony

Z Krakowa donoszą: Morderca listonosza, Malisz, został wczoraj wieczorem, przy zachowaniu wszelkich środków ostrożności, przewieziony ze szpitala w Katowicach do więzienia w Krakowie.

W dotychczasowych zeznaniach Maliszowa bierze znaczną rolę winy na siebie, natomiast Malisz broni żony dowodząc, że brała ona udział w zbrodni jedynie z miłości do niego.

Z zeznań świadka Müllera wynika, iż w obawie przed zemstą świadek zmuszony był przesiadzić się z Getlarowej do innej miejscowości. W powiecie rąkowskim objawiły się wśród ludności zamiaty rabunkowe. Na wst powstała anarchja, która była wynikiem takiej agitacji.

Po przerwie przewodniczący zwrócił się do przedstawicieli prasy z uwagą, że niektóre pisma zamieszczają nieprawdziwe sprawozdania z przebiegu rozprawy.

Przed trybunałem sądzącym sprawę wuleką zeznawali od rana dalsi świadkowie, którzy opisują szcze gółowo przebieg zajść przed Domem Ludowym. Świadkowie wskazują, że tłum zwolany był przez specjalnych gości, którzy konno objeżdżali i alarmowali okoliczne wsie. Przybywające do Wulki tłumy uzbrojone były w pałki, kije i żerdzie. W miarę zwiększania się przybywających gromad, nastrój wśród tłumy stawał się coraz bardziej podniecony. Padaly często okrzyki: „Bić policję!”

Na tem rozprawa dzisiejsza została zakończona.



Przez regularne mycie szamponem Palmolive włosy Pani zyskają niezmiernie na miękkości i piękności. Nowy ten środek do mycia głowy nie zawiera żadnych wolnych składników alkalicznych, lecz wyrabiany jest tylko z czystych, łagodnych olejków roślinnych. Z tego też powodu zmywa wyśmienicie naskórek głowy i włosy, nie szkodzi im zupełnie. Szampon Palmolive podniesie również wyraźnie piękność Pani włosów — jak mydło Palmolive podnosi piękność Jej cery.

Każdy pakiet zawiera dwie torebki.

Colgate-Palmolive, Sp. z o. o. 40 gr.

PALMOLIVE SHAMPOO

Wyrób polski

Amnestja b. więźniów brzeskich ma dotyczyć wyłącznie wyznaczonych kar więzienia

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje: W kołach poinformowanych mówią, że w najbliższym czasie zastosowana ma być do b. więźniów brzeskich częściowa a-

mnestja, a m. skazani mieliby być uwolnieni od kary więzienia, natomiast będzie utrzymana na względem nich w mocy kara pozbawienia praw politycznych.

Kto wejdzie do sejmu na miejsce skazanych w procesie brzeskim

Na skutek wyroku w procesie brzeskim sześciu posłów utraci mandaty. W miejsce ich powołanych zostanie do sejmu 6 nowych posłów z list Centrolewu.

Z listy państwowej w miejsce dr. Liebermana, p. Witosa i dr. Kiernika wejdą: b. marszałek p. Maciej Rataj, Adam

Kuryłowicz i M. Cieplak. Z list okręgowych wejdą: w miejsce Norberta Barlickiego (Warszawa) prof. Ludwik Kulczycki; w miejsce Adama Ciołkosza (Tarnów) ludowiec Józef Steinhof; w miejsce Stanisława Dubois (Ostrów Mazowiecki) Roman Janowski.

Wielkie wygrane:
300.000 złotych
100.000 „
75.000 „
50.000 „
50.000 „
 i wiele innych wygranych
 padło ostatnio w największej w Polsce kolekturze

J. WOLANOW

Łódź, Piotrkowska 11
 Piotrkowska 72

Radzimy przeto wszystkim nabywać losy I-ej kl. w kolekturze WOLANOWA
 Zamiejscowym wysyła się natychmiast po wpłaceniu należności do P. K. O. na konto Nr. 141,795
 Cena 1/4 zł. 10, połówki zł. 20, całego losu zł. 40.

Ciągnięcie już 19 października.

Bez poważniejszych zaburzeń przeszły demonstracje arabów w Jerozolimie

LONDYN, 13.10. (PAT) — Dzisiejsze demonstracje arabów w Jerozolimie nie doprowadziły do poważniejszych zaburzeń dzięki temu, że władze brytyjskie zawczasu przeprowadziły stosowne zarządzenia i opanowały całkowicie sytuację. Przeszło 6 tys. arabów po opuszczeniu meczetów w dzielnicy świątyni usiłowało utworzyć pochód, śpiewając pieśni i wznosząc okrzyki przeciw sjonizmowi

i administracji brytyjskiej. Policja zdążyła pochód rozprószyć i nie pozwoliła na przedostanie się na ulicę Dawida. 6 demonstrantów arabskich i 2 policjantów angielskich odniosło lekkie obrażenia. Około 30 demonstrantów aresztowano. Wskutek proklamowanego przez arabów strejku powszechnego wszystkie sklepy arabskie były zamknięte.

Choroba umysłowa

lotniczki Amy Johnson—Mollison

LONDYN, 13.10. — Otrzymało wiadomość, że bawiąca od dłuższego czasu w Stanach Zjednoczonych lotniczka angielska, Amy Johnson - Mollison, głoszna z paszkwila na Polskę, uległa ponownemu ślinemu atakowi nerwowemu, tak, że musiano ją umieścić w jednej z klinik prywatnych.

Według lekarzy, przechodzi ona poważną chorobę umysłową, której

Amy Johnson - Mollison już kilkakrotnie przedtem doznawała silnych ataków nerwowych, tak, że ponowny atak świadczy o wzmożeniu się choroby umysłowej.

Gdy się weźmie pod uwagę te zaburzenia umysłowe, stają się obecnie zrozumiałymi jej krzywdzące Polskę rewelacje o jej pobycie w naszym kraju.

Rekordowy sukces warszawskiego teatru Ateneum i mistrzowska kreacja STEFANA JARACZA. — Arcydzieło Elmara Rice'a przeniesione na ekran

ULICA

reżyserji mistrza nad mistrze
Kinga Vidora
 W roli gł. **Sylvia Sidney**
 Wkrótce w Lunie

Skonfiskowana książka inż. Zaremby

Niedawno pojawiła się drukiem książka inż. Zaremby, jednego z bohaterów tragedji brzechowickiej p. t. „Spowiedź ojca”. Książka ta zawierała wspomnienia Zaremby z czasów jego pożycia z Gorgonową. W dniu onegdajszym prokurator zarządził konfiskatę tej książki.

Dożywnie więzienie za porwanie króla nafty

NOWY JORK, 13.10. (Tel. wł.) — Dzisiaj zapadł pierwszy wyrok na zasadzie t. zw. „prawa Lindbergha”, które przewiduje surowe kary za porwanie celem otrzymania okupu. Skazany został na dożywnie więzienie gangster Helly oraz jego żona za porwanie magnata naftowego, Urhela.

WASZYNGTON, 13.10. (PAT) — Według oświadczenia prokuratora generalnego, Stany Zjednoczone będą miały swoją „Czarcia wyspę”. Będzie nią pustynna wyspa Alcatraz, niedaleko San Francisco. Deportowani tam będą niebezpieczni przestępcy, jak gangsterzy i porywacze w celach okupu.

Siły przyrody na usługach nowoczesnej kosmetyki

Szczęśliwy zaiste był pomysł nasycenia kremu ożywczą energją słońca. — Naświetlony promieniami ultrafioletowymi D-ra Lustra krem „Ultrasol” nie tylko chroni cerę przed szkodliwymi działającymi zmianami atmosferycznymi, lecz krzepi ją jednocześnie. Nader przystępna cena kremu „Ultrasol” umożliwi każdemu korzystanie z tego cudownego wprost wynalazku.

Wojna wisi na włosku!

Konflikt sowiecko-japoński wchodzi w stadium decydujące

MOSKWA, 13 października. (PAT) — Opublikowanie tajnych dokumentów japońskich przez rząd sowiecki grozi dalszym

zaostreniem konfliktu

między Moskwą a Tokio. — Wedle wiadomości, krążących w moskiewskich kołach dyplomatycznych - dziennikarskich, ambasador japoński w Moskwie, Ota, otrzymał z Tokio instrukcje, zgodnie z którymi ma w najbliższych dniach złożyć w komisarjacie ludowym spraw zagranicznych najostrejszy protest z zaznaczeniem, że w razie nieotrzymania wystarczających wyjaśnień ze strony sowieckiej w sprawie o-

publikowanych dokumentów, Japonia wycofa swe pośrednictwo w sprawie sporządy koleji wschodnio - chińskiej.

Wątpliwe jest jednak, by rząd sowiecki mógł jakimikolwiek wyjaśnieniami zadowolić stronę japońską, domagającą się uznania opublikowanych dokumentów za apokryfy, podczas gdy strona sowiecka jest absolutnie przekonana o ich autentyczności.

Jak się dowiadujemy, opublikowane w dniu 9 b. m. cztery dokumenty stanowią jedynie eżesę będących w posiadaniu rządu sowieckiego.

Pozostałe mają, jak słychać, jeszcze bardziej sensacyjny charakter. Niewątpliwie będą one publikowane w miarę zaostrenia się zatargu sowiecko - japońskiego.

LONDYN, 13 października. (Tel. wł.) — Zaostrenie stosunków między Sowiecami a Japonją przybiera coraz większe rozmiary. W Tokio miał miejsce następujący incydent:

Jeden z wyższych urzędników japońskiego M. S. Z., przemawiając o ostatnich rewelacjach sowieckich, zacytował znane przysłowie japońskie, które w tłumaczeniu brzmi mniej więcej następująco:

„Nie każdy pies, który głośno szczeka — gryzie!”

Posel sowiecki Jurjeniew, za wiadomiony o tem oświadczeniu, wysłał do ministerstwa japońskiego radcę ambasady dla

złożenia ostrego protestu i żądania satysfakcji.

Protestu nie przyjęto,

do wiadomości, natomiast urzędnik ogłosił w prasie oświadczenie, w którym pisze, że mówiąc o szczekającym psie, nie chciał bynajmniej uchybić rządowi sowieckiemu.

LONDYN, 13 października. Wiadomości, otrzymane z Charbina, świadczą o bardzo napiętej sytuacji na granicy mandżursko - sowieckiej.

Pasażerowie kolei transsyberyjskiej opowiadają, że wojska sowieckie w wielkich ilościach kierowane są na Daleki Wschód.

Co 45 minut przechodzi pociąg pełen wojska i uzbrojenia. Z drugiej zaś strony wojska Mandżuko koncentrowane są w okolicy Hailaru.

Zmysł czasu u owadów

„Die Umschau” podaje wyniki doświadczeń, dokonanych w instytucie psychologicznym w Grazu przez prof. W. Grabensbergera nad umiejscowieniem zmysłu czasu u owadów. Jak wiadomo, mrówki i pszczoły posiadają silnie wyrobiony zmysł czasu. Przypuszczenie, że zmysł czasu umiejscowiony jest w systemie nerwowym, okazało się fałszywe; gdyby bowiem tak było, wówczas stosowanie środków paralizujących system nerwowy, jak eteru i chloroformu, musiałyby wywoływać opóźnienie, zaś środków pobudzających, jak kamfory — przyspieszenie tempa życiowego. Doświadczenia takie wykazały jednak, że zmysł czasu nie został wcale zamącony.

Prof. Grabensberger doszedł tedy do przekonania, że siedzibą zmysłu czasu muszą być same komórki. Po dodaniu do pokarmu mrówek chininy (opóźniającej przemianę materji w komórce) okazało się, że mrówki spóźniły się (podawce 0,08 proc. chininy o 3 i pół godziny). Po zaaplikowaniu mrówkom 0,05 proc. jodotyreooglobuliny (substancji przyspieszającej przemianę materji) przychodziły one do żerowiska o 4 godziny wcześniej, niż zazwyczaj.

Z doświadczeń tych prof. Grabensberger wnioskuje, że zmysł czasu jest w pewien sposób związany z przemianą materji w komórce. Prawdopodobnie się wydaje, że u wyższych zwierząt i człowieka sprawa ta przedstawia się podobnie.

Sanatorium dla narkomanów



W tych dniach otwarte zostanie w Świacku koło Grodna sanatorium dla narkomanów. Sanatorium mieścić się będzie w pałacu hr. Wołowiczów, w którym ongiś gościem częstym był Stanisław Poniałowski, kiedy przebywał w Grodnie. Pałac ten, posiadający szereg sal zabytkowych, został obecnie przebudowany na sanatorium, w którym mają znaleźć opiekę i zdrowie alkoholicy, kokainiści, morfiniści, eteromani etc.

Olbrzymi bucik



wystawiony na wystawie w Paryżu.

ANDRE BIRABEAU

Być może...

Znany chirurg dr. Thollon przed przystąpieniem do operacji mył sobie ręce w sali klinicznej ze skrupulatną starannością. Mimowoli, a nawet wbrew woli, pewna myśl upotczywie zajmowała jego umysł. Przy operacji pragnął zawsze mieć umysł zupełnie wolny od wszelkich trosk i myśli ubocznych, oddzielić go, podobnie, jak swoje pole operacyjne od całego świata zewnętrznego. A oto nie mógł się powstrzymać, aby nie rzucić ukradkowych spojrzeń na młodego człowieka, którego jego pomocnicy właśnie usypiali.

Pacjent miał rysy regularne, niebieskie oczy i ładnie wykrojone usta a twarz jego okalał czarny, wąski pasek zarostu, jaki noszą arabowie. Pierwsze wrażenie, które dr. Thollon odniósł na widok pacjenta, stawało się z każdą chwilą silniejsze. Tak, niewątpliwie, widział już gdzieś tę twarz.

Nie znał wcale chorego. Jako chirurg operował klientów przysyłanych przez tego lub owego lekarza. Tego chorego przysłał mu je-

go przyjaciel dr. Evian. Nazywał się Ludwik Leblanc.

Pacjent zachloroformowany leżał już na stole operacyjnym, wszystko zostało przygotowane, a z północnej opasek i bandaży, błyskała tylko biała skóra partji, która miała być operowana. Głowa chorego była odchylna w tył.

— Nie ulega wątpliwości — myślał dr. Thollon, wkładając rękawice. — Już widziałem gdzieś tę twarz...

A w chwili gdy pacjent się poruszył przyszło mu na myśl ośnienie.

— Ależ to moja własna twarz! Spadło to na niego tak gwałtownie, zaskoczyło go tak, że omal nie brzyknął.

— Ależ tak, ależ tak! — Teraz dopiero zrozumiał dziwne wrażenie jakiego doznał. Obraz własny nie jest w naszej świadomości podobny do obrazu innych. Nie jest to wszystko jedno, czy stwierdzimy, że ktoś jest uderzająco podobny do tego czy owego, czy też do nas samych. Doznajemy na widok oso-

by podobnej do nas fizycznie nie tylko zdziwienia ale i zakłopotania...

Dr. Thollon pochylił się nad pacjentem. Tak! To była jego twarz taka, jaka mogłaby się odbić w zmaconem zwierciadle wody. Jego niebieskie oczy, prosty nos, usta nawet charakterystyczne łuki brwi i nie do wystające kości policzkowe...

W pierwszej chwili utrudniły mu odkrycie tego podobieństwa małe wąsiki, zakrywające nieco rysunek ust i zarost, wydłużający podbródek. Ale nagle wypłynęło przed nim wspomnienie. Przypomniał sobie stary album z fotografiami w salonie rodziców. Tam była jego fotografia, gdy miał lat dwadzieścia jeden, przedstawiająca go w uniformie wojskowym. Miał wówczas także taką brodkę, bo to, prawie, że należało wówczas do munduru.

Mając już na rękach rękawice kauczukowe i trzymając lancet, pomyślał, że gdyby położono tę fotografię obok młodego człowieka każdy przysięgłby, że to właśnie jest jego fotografia.

A doktor Thollon nie miał krewnych. Więc czy to był przypadek, czy dziwny kaprys natury?

Przystanął i zwrócił się do lekarza, leczącego młodego człowieka, który asystował przy operacji:

— Ten chłopak? — zapytał. — Kto to jest? Czy znasz jego rodzinę?

Lekarz zdziwiony tem pytaniem w podobnej chwili, odpowiedział:

— Leczę go już od roku. To młody malarz, który zaczyna sobie wyrabiać imię. Wiem tylko tyle, że jest sierotą.

— Ach!...

Doktor Thollon znowu zaczął przypatrywać się tej twarzy, tak podobnej do jego własnej. Przypomniał sobie jak przed dwudziestu pięciu laty, gdy mógł być w wieku tego pacjenta, studiował medycynę. Mieszkał w dzielnicy studenckiej, był pełen zapału do pracy i pełen zapału do życia. Bawił się i używał! Chwytał miłostki kilkunniowe, kilkutygodniowe. Jego przyjaciółki z owych czasów? Po zapomniał ich imiona, nie umiałby ich wyliczyć. W mgłę jego pamięci może dwie czy trzy twarze wyróżniłyby się z pośród innych; jakaś Lulu, jakaś Lucy, któżby je spamiętał.

Zadna z nich w późniejszym życiu nie zwróciła się do niego z żadną pretensją? Ale czego to dowodziło? Pocziwe, ładne dziewczęta, zakochane w piątek w jednym a w niedzielę już w innym, czy mogły wiedzieć który uścisk nie pozostał bez następstw? Ojcem był jeden z nich, ale niewiadomo który

i nie wiadomo gdzie się teraz obracał... Wychowuje się dziecko jak można, czy samej, czy z człowiekiem, który zajął stałe miejsce w życiu matki. A prawdziwy ojciec nawet nie domyśla się, że nim został.

Dr. Thollon stał nieruchomy, wpatrując się w młodego człowieka. Jego pomocnicy, jego kolega, pielęgniarka, patrzyli na niego zdziwieni i zaniepokojeni. To zachowanie w chwili, gdy każda minuta była droga. Dyskretnie dr. Evian dotknął jego ramienia:

— Drogi przyjacielu.

Zadrzał i wstrząsnął się jakgdyby zbudzony ze snu.

— Przepraszam...

I na kwadrat obnażonej skóry opuścił się lancet...

Operacja zaczęła się. Ale nagle buchnął strumień krwi... i życie zaczyna uciekać...

Nieszczęśliwy przypadek.

Stłumione okrzyki, zamieszanie próżne usiłowania ratunku... Młoda twarz błędnie i błędnie coraz bardziej... W krótkim czasie oblała ją białoskość trupia... Wszystko było skończone.

A dr. Thollon nie dowiedział się nigdy, czy ten, który skonał pod jego rękami był jego synem. I czy śmierć jego nie została spowodowana na nagłem drżeniem, nagłą niepewnością ręki operatora.

Mordercy listonosza

Fotograf-artysta malarz-fordanser Malisz i jego żona

Polieja krakowska od szeregu dni prowadziła dochodzenia w sprawie ohydnej mordy rabunkowej, dokonanej na rodzinie Süsskindów i listonoszu Walentym Przebindzie. W wyniku napadu rabunkowego

trzy osoby straciły życie, a czwarta została ciężko ranna. Bandyci zrabowali listonosza całą posiadaną przez niego gotówkę w kwocie 18.000 zł, poczem zbiegli.

Krakowski zamach na listonosza posiadał wiele cech podobieństwa z tym, który przed paru laty został

dokonany w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej.

Wypadek krakowski okazał się jednak znacznie groźniejszy w skutkach.

Zagadkowa para

Do mieszkania Süsskindów przy ul. Pańskiej w Krakowie zgłosiła się jakaś kobieta i po dając się za Salomeę Selecką, nauczycielkę,

wynajęła pokój dla siebie i dla swego męża.

wplacając 15 zł. zadatku i oblicując dopłatę w dniu wprowadzenia się t. j. 2 b. m.

W istocie, jak było mówione, w poniedziałek rano zjawiała się owa niewiasta w towarzystwie młodego człowieka i oboje zajęli wynajęty pokój.

Przekaz pocztowy

Bezpośrednio przed morderstwem, przed godz. 8 rano sąsiedzi Süsskindów widzieli jakąś parę, dobijającą się do drzwi mieszkania.

Kobieta była w żałobie, mąż czynna młody, przystojny, bardzo porządnie ubrany. Kobieta narzekła, że

„wynajmują mieszkanie, a nie można się do niego dostać“.

W parę minut później przybył do mieszkania Walenty Przebinda, listonosz pieniężny. Listonosz wyjął przekaz, nadany na pocztę w Podgórzu.

Na stronie adresowej wpisanie było:

„WP. Salomea Selecka, Kraków, ul. Pańska 11 — II p., m. 11“. Jako nadawczyni figuruje: „Fela Berger, Podgórze, Węgierska 10“.

Przekaz nadany był w dniu 30 września. Z treści przekazu znajduje się dopisek:

„Posyłam 10 złotych na kosztła wysyłki. Bardzo proszę o dołączenie tych wzorów, które u Pani zostały“. — Podpis: „F. Berger“.

W miejscu, gdzie się kwituje odbiór pieniędzy, znajduje się pieczętka z datą 2 października. Pod spodem ołówkiem początek podpisu: „Sele...“.

Strzały i rabunek

W chwili, gdy rzekoma Selecka zaczęła podpisywać przekaz i napisała „Sele“ padł strzał, który był hasłem dla rabunku.

Strzał zwałił Süsskindów i ku nim też skierował się rewolwer zbrodnicy osobnika. Po zamordowaniu listonosza i sąruszków, małżonków Süsskindów (liczących około 88 lat) i śmiertelnym zranieniu ich 45-letniej córki, para porwała torbę listonosza wraz z pieniędzmi i zbiegła z mieszkania. Było rzeczą jasną, iż sprawcami morderstwa są osobnicy, którzy

wynajęli mieszkanie u Süsskindów, aby tutaj zbrodni dokonać.

Torba i płaszcz w kloace

Pierwszym sukcesem władz policyjnych było odkrycie, jakiego w kilka godzin po zbrodni dokonano na Błoniach. — Oto na boisku sportowym, leżącym między Błoniami a ul. Ks. Józefa, zauważono wystające z dołu kloacznego jąkie przedmioty.

Okazało się, iż jest to płaszcz męski, obok którego znajdowała się torba skórzana. Była to torba, jakiej używają listonosze. Stwierdzenie, czyją ona jest własnością, nie przedstawiało większej trudności.

Była to torba listonosza ś p. Przebindy.

Fakt, iż obok niej znaleziony płaszcz był w pewnym miejscu powalany krwią, wskazywał dobitnie na to, iż sprawca zbrodni przy zdejmowaniu z pokrwawionego trupa listonosza, torby z pieniędzmi, powalał się krwią. Chcąc się pozbyć tak bardzo kompromitujących go przedmiotów, wrzucił oba do dołu kloacznego na peryferjach miasta, przypuszczając zapewne, iż nie ujrzą więcej światła dziennego.

Na ślad zbrodniarzy naprowadziły również łuski z kul wystrzelonych przez nich. — Stwierdzono bowiem, że łuski te pochodziły

z dużego rewolweru hebeakowego starego systemu.

Ustalono, że właścicielem tego rewolweru był retuszer - fotograf krakowski, Jan Malisz.

Podejrzanie stało się pewnikiem, gdy przesłuchano matkę Malisza. Zznała ona, iż syn jej krytycznego dnia, t. j. 2-go października wydalil się wcześniej rano z domu i więcej nie powrócił. Do kulminacyjnego punktu doszły jednak jej zeznania, gdy po okazaniu jej płaszcza, znajdującego na Błoniach rozpoznała go, jako płaszcz jej syna.

Jan Malisz

Przeprowadzone natychmiastowe badanie przeszłości Malisza wykazało, że

ma on na sumieniu kilkanaście różnych afer,

a pozatem był raz aresztowany za kradzież aparatów fotograficznych, na szkodę jednego z zakładów. W czasie ówczesnych dochodzeń, wzięto od Malisza próbkę pisma i tu zasłała rzecz niezmiernie charakterystyczna. Malisz, któremu kazano coś napisać, w kilkunastu wierszach dwukrotnie wspominał o

rewolwerze, odziedziczonym po ojcu.

Przeprowadzone porównanie pisma Malisza z pismem na przekazie stwierdziło ponad wszelką wątpliwość, że pochodzi ono z tej samej ręki.

Malisz liczący obecnie 25 lat, był zasadniczo pracownikiem fotograficznym, jednakże posiadał talent malarski i swego czasu jego obrazy cieszyły się nawet dużym powodzeniem. Z biegiem lat wpadł w towarzystwo aferzystów i kombinatorów. Wymyślano najróżniejsze afery i każde źródło zarobku było dla niego i jego przyjaciół dobre. Równocześnie

holdował pewnym złoceńcom seksualnym.

Wysoki, smukły i przystojny bywał bywalcem dancinów i nocnych lokalów. Ubierał się on niezwykle elegancko, bawił się w nocnych lokalach, gdzie przez pewien czas

był fordanserem, występując w efektownych kostjumach.

Niejednokrotnie też występował Malisz w teatrach amatorskich.

Wkrótce jednak porzucił karierę artystyczną i przeszedł do zwyczajnych oszustw. Brał „na raty“ eleganckie ubrania w różnych firmach, podpisywał weksle, których nigdy nie wykupywał, brał zaliczki na towary, których nie dostarczał...

Grasował nie tylko na bruku krakowskim, ale

robił wypadki do uzdrowisk, gdzie cieszył się dużym powodzeniem, zwłaszcza u kobiet. Staczał się coraz niżej, pożądał pieniędzy, których mu było

zawsze za mało, wreszcie w umyśle zdegenerowanego młodzieńca zrodziła się straszna myśl o zbrodni...

Wysoki, smukły i przystojny bywał bywalcem dancinów i nocnych lokalów. Ubierał się on niezwykle elegancko, bawił się w nocnych lokalach, gdzie przez pewien czas

był fordanserem, występując w efektownych kostjumach.

Niejednokrotnie też występował Malisz w teatrach amatorskich.

Wkrótce jednak porzucił karierę artystyczną i przeszedł do zwyczajnych oszustw. Brał „na raty“ eleganckie ubrania w różnych firmach, podpisywał weksle, których nigdy nie wykupywał, brał zaliczki na towary, których nie dostarczał...

Grasował nie tylko na bruku krakowskim, ale

robił wypadki do uzdrowisk, gdzie cieszył się dużym powodzeniem, zwłaszcza u kobiet. Staczał się coraz niżej, pożądał pieniędzy, których mu było

zawsze za mało, wreszcie w umyśle zdegenerowanego młodzieńca zrodziła się straszna myśl o zbrodni...

Zły wpływ żony

Według opowiadania bliższych znajomych zbrodniarza, zły wpływ jego żony

zepchnął go na dno upadku.

Żona jego, Marja z Węgrzynów Maliszowa, jest kobietą o rok od niego starszą. Była ona już raz zamężna za Juljuszem Kocką, urzędnikiem prywatnym. Do tego pierwszego małżeństwa doszło w dość osobliwy sposób. Oto jako młoda dziewczyna Węgrzynówna, obecnie Maliszowa nawiązała

stosunek miłosny, którego rezultatem miało być dziecko.

Węgrzynówna wtedy rzuciła się z mostu Dębickiego do Wisły, została jednak uratowana i tragedia zakończyła się małżeństwem.

Małżeństwo to nie mogło jednak długo trwać. Po wielu utarczках małżeństwo wreszcie rozszło się i Kockowa otrzymała rozwód.

Po pewnym czasie poznała ona Malisza i wówczas tych oboje ludzi poczuło do siebie sympatję ukoronowaną ostаточно małżeństwem.

Ze jest to kobieta do wszystkiego zdolna, wskazywałyby na to fakt

osobistego i czynnego jej udziału w napadzie rabunkowym.

Jak ujęto zbrodniarza

Jak już donosiliśmy onegdaj Malisz został ujęty w Katowicach w jednym z nocnych lokalów.

Wywiadowcy przez całą noc obserwowali gości kabaretu, jednak nie było między nimi Malisza. Dopiero około godziny pół do 5-tej rano nadszedł morderca. Złożył on w garderobie walizkę, następnie udał się do bufetu i zaczął się raczyć wódką.

W tym momencie wyrosło przy nim czterech wywiadowców; Malisz sięgnął momentalnie do kieszeni, gdzie miał nabity rewolwer z pełnym maga-

zynem. Wywiadowca Wiśniewski krzyknął:

— Ręce do góry! — równocześnie wywiadowca chwycił Malisza za rękę, udaremniając wydobycie broni.

Obezwładniony i pozbawiony rewolweru Malisz, na pytanie, jak się nazywa, rzekł:

— Jestem Jan Malisz — poczem dodał:

— jestem stracony!

Skutego kajdankami Malisza wyprowadzili wywiadowcy z kabaretu i odebrali z garderoby jego walizkę. Okazało się, że

znajduje się w niej 14.000 zł i szereg nowych rzeczy, zakupionych w Katowicach.

Złamany a duchu sprawca krwawego napadu

przyznał się do okropnego czynu

i opowiedział szczegóły zbrodni. —

Aresztowanie Maliszowej

Onegdaj rano aresztowano w Rabce, w pensjonacie „Storczyk“ żonę zbrodniarza Malisza. Marję. Przyjechała ona do Rabki w ub. środę wieczorem pociągiem pośpiesznym z Zakopanego; towarzyszym podróżu

przedstawiła się jako Marja Węgrzynówna.

W pensjonacie od razu zwrócono uwagę na niezwykle lokatorkę. Zawiadomiono natychmiast policję, która ją aresztowała. Maliszowa zrazu wypierała się wszelkiej styczności z aferą; twierdziła, że jest tancerką i że Malisz zna tylko z widzenia. Po półtoragodzinnym przesłuchaniu przyznała się wreszcie do wszystkiego.

Znaleziono przy niej kwotę 67 złotych z groszami i różne drobiazgi; broni przy sobie nie miała.

Sprawcom zbrodni Janowi i Marji Maliszom

grozi sąd dożywotni.

Spowiedź Malisza

Osadzony w pokoju jednej z brygad, Malisz począł opowiadać szczegóły swej młodości, wrażenia z czasów szkolnych i następnie

bułjne przeżycia kilku ostatnich lat.

Przyzwyczał się do sztyku, imponowało mu beztrudnie życie, gwarne kawiarnie i muzyka jazzowa. Nie miał ostatnio ani grosza. Coraz trudniej było zdobywać 50-cio złotych pożyczki od przygodnych znajomych.

Czytał dokładnie opis podobnego napadu w Toruniu na listonosza w „Tajnym Detektywie“ i przyszedł do wniosku, że popełniono tam tylko taki błąd, iż sprawca za długo już mieszkał tam, gdzie zwałił listonosza i dlatego tak prędko został wykryty i ujęty.

Postanowił przeto

po naradzie z żoną,

z którą się pobrał dopiero w czerwcu b. roku, wynająć w domu Süsskindów mieszkanie dopiero w ostatniej chwili. Długo trwała obserwacja upewniła go co do czasu w jakim listonosz na ul. Pańską nadchodził.

Mniej więcej na pół godziny przedtem udał się tam, mając przygotowaną pewną ilość sznurów w odcinkach po 3 m. i worek. Nie wiedział nic bowiem, że listonosz pieniężny

tego rejonu, człowiek w podeszłym wieku, dostał do pomocy młodego Przebindę.

Zamierzał zarzucić listonoszowi

worek na głowę i skrepować go

sznurami, sądząc, że ze starym człowiekiem da sobie łatwo radę. Süsskindów wogóle nie brał w rachubę. Chciał ich tylko przed przybyciem listonosza skrepować.

W miejsce starego zjawili się tymczasem młody Przebinda i znacznie wcześniej, niż zbrodniarz obliczył.

Sam będąc słaby fizycznie, wiedział, że

nie da mu rady.

Sięgnął przeto po broń. Kiedy ofiary jego charczą i silnie brocząc krwią poczęły się walić na ziemię,

żona jego żelaznym pogrzebaczem poczęła je dobijać. Zbrodnia była dokonana.

Po ukryciu płaszcza i przełożeniu pieniędzy do walizki, wyjechał wraz z żoną taksówką do Krzeszowic, płacąc szoferowi za ten kurs 30 zł.

W Krzeszowicach z miną wielkiego pana udał się na stację i zakupił dwa bilety I klasy sądząc, że ze względu na znajdujący się tam majątek i pałac Potockich

poczytany będzie za jakiegoś ziemianina.

Pociągiem poznańskim przybył wraz z żoną do Katowic.

Po wynajęciu mieszkania u p. Helde zetknął się z przyjaciółką pewnego przemysłowca, p. J., która ich znała oboje z czasów występów w duecie tanecznym. Zaprosił ją więc do Trocadero, gdzie spędzili większą część nocy z soboty na niedzielę.

Na żonę nie mógł się jednak patrzeć.

Zaopatrzył ją więc w pieniądze i wysłał do Rabki, gdzie sam później obiecywał przybyć.

Tam też Maliszową na skutek wysłanego z Katowic telefonogramu aresztowano i pod przybyłą z Krakowa eskortą odstawiono do Krakowa do aresztu.

Samobójstwo

Zupełnie zamany Malisz snuł kilkogodzinna opowieść o swoim życiu, pięknej przeszłości ojca ucieszniaka ruchu niepodległościowo - socjalistycznego. O godz. 9.30 korzystając z chwilowej nieuwagi przodownika Tysza, kiedy na moment pozostał sam w pokoju

sięgnął skutkami rękami po leżącą na biurku odebraną mu fiolkę z 10 pastylkami weronału,

którą szybkim ruchem po zrzuceniu przykrywkę przechylił, łykając wszystkie pastylki.

Przewieziono go natychmiast do szpitala miejskiego, gdzie po przeciwdziałającym zatruciu zastrzyku wypompowano mu żołądek. Operacji tej Malisz poddał się bardzo chętnie ułatwiając zadanie lekarzowi.

Po przepłókaniu żołądka wodą mydlaną umieszczono go w izolowanej okratowanej celi, gdzie zapadł w głęboki sen. — Przy łóżku jego czuwa dwóch posterunkowych i wywiadowca.

Zyciu jego nie zagraża żadne niebezpieczeństwo i Malisz zostanie odstawiony do Krakowa. —



Kwartet



„Śpiew napęlnia radością serca”.

Wiadomości bieżące

NOCNE DYŻURY APTEK. — Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Suke. K. Leinwebera (Plac Wolności 2); Suke. J. Hartmana (Młynarska 1); W. Danieleckiego (Piotrkowska 127); A. Perelmana (Cegielniana 32); J. Cymera (Wólczańska 37); Suke. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27).

REJESTRACJA 1913 ROCZNIKA. — W dniu dzisiejszym na rejestrację do biura wojkowego zarządu miejskiego (Piotrkowska 165) zgłosić się winni mężczyźni rocznika 1913, zamieszkali na terenie III komisariatu policji o nazwiskach rozpoczynających się od liter F i G oraz zamieszkali na terenie VIII komisariatu o nazwiskach na litery N, O, P i R. Poza tym rejestrują się mężczyźni urodzeni w 1910 r., którzy dotychczas jeszcze nie zostali włączeni na listy poborowe.

JAKIE ULICE OTRZYMAJĄ ŚWIATŁO. — Donosiliśmy we wczorajszym numerze „Głosu Porannego”, że jeszcze w roku bieżącym oświetlonych zostanie na periferiach łódzkich szeregi ulic o ogólnej przestrzeni 10 km. Jak się obecnie dowiadujemy ogółem zelektryfikowanych zostanie 25 ulic, na których elektrownia zainstaluje 207 lamp 100 i 200 wattoowych. Oświetlone będą ulice Żytunia, Wrocławska, Piwna, Pawia, Modra, Bydgoska, Miodowa, Oficcerska, Jeneralska, plac przed kościołem przy ul. Letniej na Koziarach, Jęczmienna, miejski teren na Mani, na którym znajdują się domki drewniane, Żeglarska, Wincentego, Krawiecka, Obłęgorska, część ulicy Smutnej, część ul. Malachowskiego, Głęboka, Dąbrowska od ulicy Rzgowskiej do granic miasta, część ul. Kraszewskiego, Lenartowicza, Piotrkowska, Reytana oraz Kwiecista do granic miasta.

ZAMKNIĘCIE SZOSY RZGÓW — CHOJNY. — Z powodu przebudowy jezdnii na drodze Piotrków — Chojny, odcinek szosy od Rzgowa do Chojen został w dniu wczorajszym zamknięty dla ruchu ciężarowego, tak mechanicznego, jak i konnego. Odcinek ten szosy zamknięty będzie przez 5 tygodni. Objazd do Rzgowa biegnie przez Rudę Pabjanicką.

PRAKTYKANCY W PRZEDSIĘBIORSTWACH. — Sąd najwyższy w ostatnich dniach rozpatrywał charakterystyczną sprawę, a mianowicie czy do liczby zatrudnionych w przedsiębiorstwie osób, należy także zaliczyć praktykantów. Po rozważeniu tej sprawy sąd doszedł do wniosku, że praktykantów nie należy zaliczyć do osób zatrudnionych w przedsiębiorstwie i stąd też zatrudnienie ich nie nadaje przedsiębiorstwu charakteru wyższej kategorii.

Nadprodukcja inteligencji

Dopływ młodzieży do wyższych uczelni musi być uregulowany zanim całkowicie wejdzie w życie ustawa o szkolnictwie

We wszystkich wyższych uczelniach w Polsce rozpoczął się już nowy rok akademicki.

Bramy uniwersytetów i politechnik otworzyły się dla nowych zastępów młodzieży, żądnej wiedzy, chciwej nauki, świadomej znaczenia i potęgi wykształcenia.

Zaczynają wyższe studia! Kolejno, przez lat kilka, zdobędą wiedzę, wykształcenie. Te lata są piękne i ciężkie i płoche i brzemienne w doświadczenia. Tu następują pierwsze życiowe rozgoryczenia. Tu okazuje się że wybór kierunku studiów był niewłaściwy że studja trzeba przerwać bo niema dostatecznej ilości pieniędzy na ich ukończenie, że czas już zabrać się do „prawdziwej” roboty, czas zarabiać, żyć praktycznie....

Niewielki odsetek tych, którym konjunktura pozwala ukończyć stu-

dja mają inne rozczarowania. Okazuje się, że mimo, iż przez cztery czy pięć lat uczyli się, że studja były owocem nadludzkiego wysiłku całej rodziny, że matka, ojciec i rodzeństwo od ust sobie odejmowali, by mieć z syna czy córki pociechę, teraz kiedy ma się dyplom w kieszeni, nie zrobiło się ani kroku naprzód.

Teraz dopiero zaczyna się życie. teraz dopiero wkroczyło się w szranki nieubłaganej walki — walki z życiem.

Pozostają teraz dwie drogi. Albo walczyć dalej na płaszczyźnie zdobytego przez studja zawodu, albo uważać uniwersytet i politechnikę za zamknięty okres życia i chwycić się pierwszej lepszej pracy, o ile szczęśliwy los wskaże do niej drogę.

W pierwszym wypadku bez

względu na jakość otrzymanego wykształcenia

natrafi się przedewszystkiem na konkurencję.

Jeżeli to będzie prawnik — będzie się borykał przez długie lata z przeciwnościami związanymi z uzyskaniem aplikacji sądowej, adwokackiej, z egzaminem adwokackim a wreszcie, kiedy przejdzie te wszystkie fazy, przetrwa ten wieloletni okres, musi walczyć o klientelę. I dopiero po zdobyciu tej ostatniej twierdzy rozpoczyna właściwe życie, rozpoczyna okres zarabiania, obcinania niejako kuponów przedsiębiorstwem, jakie dotąd skrzętnie zbierał.

Jeżeli to będzie medyk — ma przed sobą zadanie jeszcze trudniejsze. Konkurencja jeszcze bodaj większa, jeszcze większe trudności z uzyskaniem praktyki, praktyka jeszcze dłuższa, egzamin trudniejszy a już zdobycie stanowiska wśród lekarzy może nastąpić dopiero, gdy

mlodość dawno minęła.

Tak jest z każdym innym zawodem, tak dzieje się z młodymi inżynierami, technnikami, matematykami, polonistami czy studentami każdego innego wydziału.

I tu dochodzimy do problemu znanego, poruszonego niejednokrotnie, ale dotąd nierozwiązanego: problemu nadprodukcji inteligencji.

Statystyki wskazują, że na każdą prawie uczelnię wyższą zapisuje się co roku

o 100 proc. więcej słuchaczy niż jest miejsc.

Pewien procent odpada przy egzaminach wstępnych (na tych wydziałach, gdzie są one praktykowane), pewien procent rezygnuje ze studiów bardzo szybko, ale w każdym razie kończy studja co roku tysiące młodych ludzi. A ilość miejsc, gdzie mogliby znaleźć zatrudnienie oblicza się już nie na tysiące, nie na setki nawet...

Minął już nieco prąd, minęła psychoza pechajaca wszystkich, bez względu na uzdolnienie i warunki na wyższe uczelnie. Reszty dokonac ma nowa ustawa o szkolnictwie. Trzykrotna eliminacja w czasie trwania szkoły średniej niewątpliwie doprowadzi do tego, że w przyszłości do studiów zabiorą się tylko ci najzdolniejsi, a takich jest niewiele.

Tymczasem jednak

Najweselejsza komedia wszystkich czasów z życia gwardyjskiego garnizonu p. t.

CÓRKA PUŁKU

to największy tryumf

ANNY ONDRA

i sukces

Karola Lamacza

Następny program kina „CAPITOL”

przeżywany okres prześciowy, który trwać będzie lat kilka, po niezbędnych w wprowadzenie w życie wszystkich postanowień ustawy szkolnej. Ten okres musimy przetrwać, musimy znaleźć jakieś rozwiązanie tymczasowe dla problemu nadprodukcji inteligencji.

Nie wolno bowiem pozwalać w dalszym ciągu na mnożenie się szeregów ludzi wykształconych a bezradnych, mających olbrzymi zapas wiadomości i żadnych środków utrzymania. Obecne warunki nie pozwalają, by dopuścić do powiększenia kadr bezrobotnych, a konjunktura gospodarcza, tempo życia i jego wymogi, by po ukończeniu wyższej uczelni ktokolwiek mógł czekać

długie lata zanim zarobi pierwszy grosz.

Skoro wiedza nabyta przez studja nie wystarczy dla otrzymania pracy zarobkowej, skoro niema miejsca dla ludzi wykształconych w szeregach pracujących nie dziwnym wydaje się postępowanie niektórych młodych ludzi, którzy celem uzyskania jakiejś pracy zarobkowej, chowają dyplom, nie przyznają się do wykształcenia. W ten sposób mogą przyjąć każdą pracę, choćby najbardziej nieodpowiednią dla człowieka z akademickim wykształceniem.

Cóż im pozostaje? Niechęć do życia i społeczeństwa,

pogarda dla nauki i wykształcenia. Taki człowiek nie pozwoli już swemu synowi, by studjował. Każde mu raczej terminować u szewca, czy krawca. Nie straci wówczas tyle czasu, nie zmarnuje najpiękniejszych lat życia w walce o prawo do wiedzy, która nie daje środków do życia.

Pierwszem więc naczelnym zadaniem władz szkolnych niechaj będzie uregulowanie dopływu na wyższe uczelnie jeszcze przed wejściem w życie nowej ustawy o szkolnictwie, która ten problem rozwiązać ma radykalnie.

Każda Pani wie,

— że —

SUSZKA do WŁOSÓW

jest dla niej niezbędna.

SPRZEDAŻ WSZELKICH APARATÓW GRZEJNYCH NA RATY i za GOTÓWKĘ

w Sklepie Elekrowni

Piotrkowska 115, tel. 134-42.

Jak można uzyskać zawieszenie eksmisji na okres zimy

W dniu 31 października r. b. wygasa moc obowiązująca rozporządzenia prez. Rzplitej w sprawie moratorium mieszkaniowego dla bezrobotnych, na zasadzie których wstrzymane zostały eksmisje bezrobotnych w okresie od 1 kwietnia do 31 b. m.

Wobec rozmaitych mylnych informacji, jakie rozpowszechniane są co do losu lokatorów mieszkań 1 i 2 izbowych (i kuchni) w związku z wygaśnięciem mocy powyższego rozporządzenia wyjaśniamy, że zgodnie z art. 23 ustawy z dn. 11 kwietnia 1924 r. w okresie zimowym, t. j. od 1 listopada do

31 marca 1934 r. eksmisje z mieszkań tych sąd zawiesza, o ile takie zawieszenie jest usprawiedliwione położeniem lokatora, a w szczególności tem, że lokator pozostaje bez pracy.

Dla uniknięcia jednak wszelkich nieporozumień wyjaśnić również należy, że wstrzymanie eksmisji na okres zimy nie dzieje się automatycznie na zasadzie ustawy, lecz w każdym wypadku zainteresowani winni złożyć podanie do sądu. Samo zawieszenie eksmisji następuje przytem dopiero po rozprawie sądowej.

Człowiek, który wygrał ćwierć miliona

Nie na każdym miejscu i nie ciągle spotyka się milionerów, a zwłaszcza takiego milionera, który stał się nim z dnia na dzień, z godziny na godzinę — przez los loteryjny. Jest to bardzo interesujące nawet wówczas gdy nie chodzi o autentycznego milionera, tylko o ćwierć - milionera. A właśnie będąc przed kilku dniami we Lwowie spotkałem mojego znajomego, który w ostatnim dniu ciągnięcia V klasy poprzedniej loterii wygrał na ćwiartkę losu ćwierć miliona złotych.

Przywitaliśmy się i opowiadał mi jak to było. Na loterii grał od roku 1924, nie przepuszczał żadnej klasy i przez cały ten czas wygrał zaledwie dwa razy stawkę. Tym-

czasem interesy zaczęły iść coraz gorzej, żona poczęła mu robić coraz burzliwsze sceny, że gra na loterii to marnowanie pieniędzy, tak że tę ostatnią szczęśliwą ćwiartkę kupił już w tajemnicy przed żoną. I udało się.

Tak to upór, cierpliwość i wiara zwyciężyły. Gdyby nie wygrał, byłby biedniejszy o 10 zł. Jakkolwiek jest ciężko, ta strata nie zawazyłaby na jego losie. Wygrał i jest bogatym człowiekiem.

Ale u nas są zrędy, wątrobiarze i pesymiści, którym nie można tego wytłumaczyć, którzy chcą zrozumieć, że warto grać na loterii, a jak rozumieją, nie chcą się do tego przyznać.

Województwo uchylilo uchwały b. rady miejskiej o uczczeniu pamięci b. p. Lichtensteina

W lipcu r. b. łódzka rada miejska dla uczczenia pamięci zmarłego w Nowym Jorku długoletniego radnego miasta i znanego działacza społecznego, Izraela Lichtensteina, postanowiła przemianować ul. Ppięprzową na ulicę Lichtensteina, oraz przyznać dożywotnie wsparcie dla wdowy po zmarłym.

Uchwały te wraz z innymi przesłane zostały do zatwierdzenia władzom nadzorczym. W tych dniach jednak urząd wojewódzki w Łodzi obydwie te uchwały uchylit. Pani Lichtensteinowa zamierza odnieść się przeciwko decyzji województwa do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Nowe opłaty za ubój od dnia 1 listopada

Jak nas informują, z dniem 1 listopada r. b. zażalenie obowiązującej rozporządzenie prezydenta Rzplitej o ustanowieniu państwowego podatku od uboju.

W myśl tego rozporządzenia podatek ten ma być stosowany przy uboju bydła rogatego i nierogacizny, przyczem będzie wynosił od jednej sztuki bydła rogatego 3 zł. od cielęciny 50 gr. i od jednej sztuki nierogacizny 1,50 gr. Podatek ten pobierany będzie na terenie rzeźni przy opłatach za ubój. (p)

Rosja eksportuje manufakturę łódzką

Na pierwszym miejscu odbiorców figuruje Anglja

Na podstawie danych związku eksportowego eksport włókienniczy Łodzi we wrześniu według krajów przeznaczenia przedstawiał się następująco:

Wywieziono towarów do Holandji za zł. 311,070.— do Francji za zł. 67,864.— do Marokka za zł. 70,851, do Belgji za zł. 96,665.— do Anglji — 201,677 kg. za zł. 1,061,006.— do Afryki za zł. 263,846.— do Tunisu za zł. 7,834.— do Niemiec za zł. 18,184.— do Grecji za zł. 38,674.— do Rosji — 39,401 kg. za zł. 633,773.— do Per-

sji za zł. 27,290.— do Syrii za zł. 35,127.— do Palestyny za zł. 74,654.— do Iraku za zł. 35,454.— do Egiptu za zł. 28,017.— do Danji za zł. 3,860.— do Irlandji 498 kg. za zł. 3,290.— do Finlandji za zł. 800.— do Szwecji za zł. 21,700.— do Indji za zł. 179,150.— do Austrji za zł. 40,042.— do Rumunji za zł. 139,781.— do Jugosławji za zł. 33,405.— do Szwajcarii za zł. 20,841.— do Chin za zł. 367,176.— do Mandzurji za zł. 74,744.— do Estonji za zł. 16,800.— do Norwegji za zł. 16,374.— do Ameryki

Północnej za 275.— do Ameryki Południowej za zł. 800.— do Argentyny za zł. 2,819.— do Hamburga za zł. 1,196.—

Przedży wełnianej niebarwionej wywieziono 115,797 kg. za zł. 1,135,942.—

Ogółem eksport we wrześniu z eksportem konfekcji i koszul wyniósł 701,887,9 kg. wartości zł. 4,829,673.

Najpoważniejszymi odbiorcami manufaktury we wrześniu były Anglja i Rosja sowiecka. Jakkolwiek ilościowo na drugim miejscu pod względem zakupionej manufaktury stały Chiny, to jednak wartość tej manufaktury była znacznie mniejsza, co tłumaczyć należy tem, iż rynek chiński był odbiorcą gatunków tańszych i lżejszych. (ag)

Brokman i adwokat łódzki

skazani po 6 miesięcy więzienia

W dniu wczorajszym znalazła swój epilog w postaci wyroku sądowego głośna w naszym mieście sprawa przeciwko aferzyście Moszkowi Brokmanowi oraz adwokatowi łódzkiemu Łukasiewiczowi. Sąd okręgowy w Łodzi wydał w dniu wczorajszym wyrok, na mocy którego obaj podsądni skazani zostali po 6 miesięcy więzienia każdy.

W ustnych motywach wyroku sąd podkreślił, że adwokat jest osobą zaufania publicznego i jako taki jest bardziej odpowiedzialny za swe czyny, niż ktokolwiek inny. Lekkomysłowość i brak doświadczenia nie mogą być w tym wypadku brane pod uwagę jako okoliczność łagodząca. Aczkolwiek adw. Łuka-

siewicz przechodził chorobę psychiczną, jest conajwyżej psychopatą, lecz nie człowiekiem chorym psychicznie i nieodpowiedzialnym za swe czyny. Choroba spowodowała tylko osłabienie woli, nie podważyła jednak stanu umysłowego skazanego. Niski wymiar kary motywuje sąd okolicznością, że istnieje prawdopodobieństwo, że uszkodzony przez adw. Ł. Fryszman odzyska stracone pieniądze, posiada bowiem gwarancję osobistą Łukasiewicza w postaci weksli z jego podpisem.

Odnośnie drugiego oskarżonego Brokmana, to aczkolwiek jest on człowiekiem obeznanym z sądem i wymiarem sprawiedliwości i doskonale zdawał sobie sprawę z kary jaka mu grozi za popełniane przestępstwo, sąd wydał wyrok 6 miesięcy więzienia powodując się okolicznością, że Brokman jest człowiekiem o wiele mniej inteligentnym od adw. Łukasiewicza.

Brokmanowi zaliczył sąd na poczet kary areszt prewencyjny od dnia 1 kwietnia.

Dwa pożary

nawiedziły wczoraj Łódź

Ubiegłej doby straż ogniowa dwa razy alarmowana była do wypadków w pożaru. Pierwszy pożar wybuchł na posesji przy ul. Limanowskiego 131-133 w zabudowaniach fabrycznych, stanowiących w części własność H. Olszera, w części zaś Leona Fajtmana. Przybyli na miejsce pożaru XVI oddział straży miał akcję ratowniczą znacznie utrudniłą. Palący się odpadki w składzie fabrycznym, a gęsty dym utrudniał dostęp do ognia. Ograniczono się więc do zabezpieczenia sąsiednich budynków, które też w całości ocalały. Pastwą ognia padły dwa zabudowania drewniane, mieszczące składy odpadków. Obiekt nie był asekurowany.

Drugi pożar wybuchł na posesji przy ul. Rzgowskiej nr. 2. W domu mieszkalnym, stanowiącym własność Mendla Nowaka oraz S. Maroka od helki w kominie zapalił się strych. Przybyli na miejsce pożaru oddział straży, zlokalizował ogień po całonocnej akcji. Straży nieznaczne.

Poszukiwanie

zaginionego

Ktokolwiek mógłby wskazać miejsce pobytu Mojżesza Gotliba, lat 19, który przed rokiem wyjechał z Polski i przebywa podobno w Rosji na Uralu, proszony jest o poinformowanie rozpaczonych rodziców pod adresem L. I. Gotlib, Łódź, Marysińska 28.

M. Gotlib jest mężczyzną wysokiego wzrostu, szczupły, szatyn, oczy niebieskie.

Likwidacja oddziału

instytutu eksportowego

Ostatnio zaczęto mówić o możliwości zupełnego zlikwidowania, względnie przekształcenia oddziału państwowego instytutu eksportowego. Są dwa momenty, które wpływają na powyższy stan niepewności, a mianowicie w pierwszym rządzie ten, że — jak wiadomo — państwowy instytut eksportowy ma być przeobrażony w instytut handlu zagranicznego pod egidą związku izb przemysłowo-handlowych, a więc z instytucji rządowej stałby się instytucją czy sto samorządową; z drugiej strony moment powołania do życia syndykatu eksporterów konfekcji.

W związku z pierwszym momentem — oddziały instytutu eksportowego uległyby pewnym przeobrażeniom, w związku natomiast z momentem drugim, istnieje możliwość przekazania czynności oddziału państw. instytutu eksport. temu syndykatowi.

ŁOM SŁODOWY

D-ra WANDERA

cukierki o niedoścignionej jakości
SMACZNE i ZDROWE.
Wszędzie do nabycia.

Tomaszów

ODZIEŻ DLA BEZROBOTNYCH.
W związku z nadchodzącą zimą odbyło się specjalne posiedzenie komitetu pomocy bezrobotnym, na którym postanowiono przystąpić niezwłocznie do akcji zbierania odzieży dla bezrobotnych. Komitet podzielił miasto na kilkanaście obwodów, w których prowadzona będzie zbiórka przez delegatów komitetu.

ZŁODZIEJE W POTRZASKU.
W sierpniu r. b. skradziono ze składu małżonków Modrzejów przy ul. Żeromskiego zamki, łącznej wartości 400 zł. Mimo natychmiastowego pościgu nie złapano złodziei. Dopiero w dniu wczorajszym policja wpadła na ich trop. Jednego z nich, Franciszka Tokarskiego (ul. Spalska) aresztowano, drugi zaś, Zygmunt Kowalczyk, ukrywa się przed władzami. Należy dodać, że w czasie rewizji znaleziono no w ich mieszkaniach część łupu.

ECHA TRAGEDJI ŁODZIAN.

Wczoraj donosiliśmy o samobójstwie, jakie popełnili w Tomaszowie Lidja Fuks i jej kochanek, Marjan Lausz, oboje mieszkańcy Łodzi. W toku dochodzenia policyjnego ustalono, że w przeddzień desperackiego kroku Lidja Fuks wystosowała z Kolušek list do swego męża, w którym doniosła, iż musi odebrać sobie życie, gdyż współżycie z nim uważa za niemożliwe, zaś rozstać się z Lauszem nie jest w stanie. W dniu wczorajszym mąż samobójczyni przyjechał do Tomaszowa i odwiedził ją w szpitalu. Stan jej jest beznadziejny. Denatka napiła się bowiem bardzo silnej trucizny, a mianowicie karbolu zmieszanego z kwasem solnym.

MISTRZOSTWO KL. A.
Jutro na boisku miejskim odbędzie się mecz pomiędzy KKS (Koluški), a Tomaszowianką o mistrzostwo klasy A.

PIERWSZY MILJON

NA NR. 61.415

oraz 225.000.— zł. na nr. 5351
100.000.— " " " 112612
100.000.— " " " 107482
75.000.— " " " 33687

jak również wiele innych wygranych po zł. 20.000.—, 15.000.—, 10.000.— i t.

padły w Szczęśliwej Kolekturze

W. KAFTAL i S-ka

ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 54.

CENTRALA KATOWICE. Zamówienia listowne załatwiamy odwrotnie. — P. K. O. NR. 304 761

To też wszyscy grają u KAFTALA

Losy I klasy 28-ej Loterii są już do nabycia!

Wobec zmiany systemu gry ciągnięcie odbędzie się już **19 października b. r.**

KAFTAL — TO SYNONIM SZCZĘŚCIA!

Co usłyszymy dziś przez radio

- 7,00 Muzyka z płyt i gimnastyka
- 12,05 Muzyka hiszpańska z płyt.
- 15,30 Komunikat izby przemysłowo-handlowej w Łodzi.
- 15,40 Piosenki w wyk. Mieczysława Fogga z płyt.
- 15,55 „Chwilka lotnicza i przeciwgazowa”.
- 16,00 Audycja dla chorych.
- 16,40 Lekcja języka francuskiego (kurs średni).
- 16,55 Koncert solistów. Janina Konopasek - Szaleska (fort.), M. Szaleski (altówka), Z. Mossoczy (bas).
- 18,00 Odczyt p. t. „Jak powstają polskie samoloty” wygl. dr. F. Burdecki.
- 18,20 Transmisja z konserwatorium warszawskiego. Recital organowy B. Rutkowskiego.
- 19,25 Fragment z powieści Perzyskiego pt. „Mechanizm życia”.
- 20,00 Rewja orkiestry.
- 21,00 Skrzynka pocztowa - techniczna.
- 21,20 Koncert szopenowski w wyk. Zbigniewa Drzewieckiego.
- 22,10 Muzyka taneczna.

- nata Samartiniego, Kol Nidrei Brucha, Koncert Lalo.
- 20,00 Symfonia III Saint Saensa.
- Rzym (441)**
- 20,45 Recital skrzypcowy i wiolonczelowy.
- Bero - Münster (459)**
- 20,00 Opera Zemlińskiego „Kredowe koło”.

Jarmark Miłości

8 gwiazd

Janet Gaynor
Sally Eilers
Luiza Dresser
Victor Gary
Will Rogers
Lew Ayres
Norman Foster
Frank Creven

Jutro premiera w Grand-Kinie

Moi wydławcy
Niedzielny feljton
rozmowa łódzkiej

Jutro, o godz. 14-ej rozgłoszą łódzka Polskiego Radja nadsłuch swojego studja niezmiernie ciekawego feljtonu p. t. „Moi wydławcy”, pióra red. Jana Piotrowskiego. (r)

PALACE

Dziś i dni następnych!
Dziś początek o g. 12-ej

Film nagrodzony złotym medalem. Czarująca, melodyjna — pełna humoru i wdzięku wiedeńskiego, operetka filmowa. Muzyka: słynnego kompozytora wiedeńskiego FRANCISZKA LEHARA

Narzeczona z Wiednia

Role gł. kreują: **Marta Egger** oraz **George K. Arthur**

Przepiękna, ujmująca muzyka — tańce — śpiew — dancingi — bary — cudowne widoki Wiednia i Amsterdamu.

Nadprogram: Najnowszy tygodnik dźwiękowy Fox'a. Passe-partouts i bilety wolnego wejścia do odwołania nieważne

VARIÉTÉ DANCING „TABARIN“



Narutowicza 20
Codziennie
godz. 5—8 five
8—11 Music-Hall
SOUPER PROGRAM
ATRAKCYJNY oras
**Wielki Konkurs Ama-
torów Gry Sceniczej**
Wejście bezpłatne.
Kons. 1 zł.
Od godz. 11 wiecz.
KABARET DANCING

TEATR I MUZYKA

TEATR POPULARNY
Dzisiaj o godz. 8.15 wiecz. premie-
ra od dawna zapowiadanej operet-
ki w 3 aktach Straussa libretto we
dług Shawa p. t. „Bohaterowie”.

SALA GEYERA.
Dzisiaj o godz. 8.15 wiecz. premie-
ra pełnej szczerego humoru i prze-
zabawnych sytuacji farsa Kesslera
p. t. „Na gorącym uczynku...”.

DZISIEJSZE KONCERTY
Polskie Radio organizuje w se-
zonie bieżącym szereg koncertów
organowych, które transmitowane
będą z sali konserwatorium war-
szawskiego. Pierwszy z nich zosta-
nie nadany dzisiaj o godz. 18.20, a
wykonawcą jego będzie prof. Bro-
nislav Rutkowski, który odegra
szereg arcydzieł literatury organo-
wej. W koncercie tym weźmie ud-
ział również ceniony kameralista
skrzypki p. Tadeusz Ochlewski.

O godz. 20.00 rozgłośnią war-
szawska P. R. nadaje oryginalną
audycję p. t. „Rewja orkiestry”
Audycja ta będzie wielkim koncer-
tem solistów, gdyż każdy instru-
ment wystąpi właśnie w tym cha-
rakterze. Specjalny dobór utworów
audycji połączony został lekką con-
ferencierką. Orkiestrę prowadzi St.
Nawrot.

Odtwórcą radiowej soboty szope-
nowskiej o godz. 21.20 będzie prof.
Zbigniew Drzewiecki, pianista wy-
kwintny i obdarzony wielką kultu-
rą muzyczną. W programie na uwa-
gę zasługuje Rondo a ia Mazur,
które naogół rzadko spotykany w
programach koncertowych. (r)

SALA FILHARMONJI

Tel. 213-84.
dnia 19 października
o godz. 8.30 wiecz.

Dziesiąty koncert Mistrzowski

ADA SARI

Śpiewaczka koloraturowa świa-
towej sławy.

W programie: Nowe pieśni oraz
cały szereg aryj operowych.

Bilety w cenie zł. 1.50 już do naby-
cia w kasie Filharmonji.

ARTYŚCI RADJOWI W PABJA- NICACH.

Jutro o godz. 13-ej staraniem
oddziału pabjanickiego łódzkiej
rodziny radiowej dany będzie w
Pabjanicach w sali kina miejskie-
go jedyny występ artystów radio-
wych.

W poranku tym wezmą udział
ulubieńcy publiczności radiowej:
Zofja Terne, Mieczysław Fogg,
Eugenja Umińska, Tadeusz Łuczaj
oraz red. Jan Piotrowski. Jako
akompanjator wystąpi tym razem
prof. Teodor Ryder.

Bilety w cenie od 1 zł. do 4 zł.
do nabycia w kasie w dniu przed-
stawienia. (r)

Z „MŁODEGO W. I. Z. O.”

W sobotę, dnia 14 b. m. o godz.
5 po południu w lokalu własnym
przy ul. Sienkiewicza 26 odbędzie
się zebranie, na które wszystkie
członkinie zaprasza zarząd

MARS W GŁOSNARIKU

Atmosfera nie przepuszcza nazewnątrz fal radiowych

Zachęceniu szumną reklamą radjo
sluchacze nabywają odbiorniki,
instalują je w swym mieszkaniu
i... bardzo często doznają rozczaro-
wania, gdyż odbiorniki te nie speł-
niły pokładanych w nich nadziei,
nie dając tak wspaniałych rezulta-
tów, jakie obiecał sprzedawca ra-
dioodbiornika.

Stąd najczęściej wynika rozczaro-
wanie do technicznej strony ra-
dja wogóle i do radjosprzętu, któ-
ry w tych wszystkich wypadkach
nie nie zawinił i w innych warun-
kach dałby stałe zadowolenie swe
mu właścicielowi. Nieporozumienie
pomiędzy nabywcą i sprzedawcą
odbiornika radiowego polega zwy-
kle na tem, że sprzedawca określa
zalety swego sprzętu w idealnych
warunkach odbioru, nabywca zaś
nie wie o tem, że owe idealne wa-
runki odbioru zdarzają się nietylko
w określonym czasie (w pewnej po-
rze dnia i pory roku), ale i na od-
powiednim dla odbioru radiowego
terenach. To też dowiedziawszy się,
że odbiornik np. dwulampowy daje
odbiór ok. 25 stacji zagranicznych
poza stacją lokalną, nabywca loku-
je swój odbiornik w budynku beto-
nowym, nie używa anteny zew-
nętrznej, lecz antenę t. zw. świetl-
ną albo pokojową i jest ogromnie
zdziwiony, kiedy odbiornik nie da-
je nic poza stacją lokalną, w do-
datku odbierając słabo. Rzecz pro-

sta, że nabywca odbiornika ma naj-
słuszniejsze prawo nie wiedzieć o
tem, że odbiorniki instalowane we-
wnątrz budynków betonowych lub
żelazo - betonowych powinny być
instalowane przy antenach zew-
nętrznych, ponieważ promienio-
wanie radiowe przeważnie do wne-
trza tych budynków, zaekranowa-
nych niejako nie dociera. Sprze-
dawca odbiornika powinien we wła-
snym swoim interesie, dobrze zro-
zumianym, pouczyć swego klienta
że w dzień odbiór stacji zagranicz-
nych pracujących na falach od 200
do 600 mtr. jest niemożliwy do
osiągnięcia przeciętnej mocy od-
biornikiem.

Jest rzeczą niezmiernie ważną,
aby posiadacz odbiornika radiowe-
go wiedział, że poza stacją naław

NIEZAWODNY KONTAKT ZE SZCZĘŚCIEM

Najdłuższy jest sezon... ludzkiej
biedy. Trwa niekiedy latami.

Nie należy z rozpaczą, bezradnie
patrzeć jak mijają najpiękniejsze
lata. Nie wolno tracić nadziei na
odmiannę losu. Nie wszystko stracone!
Mamy prawo do szczęścia!

Bilet loteryjny daje nam prawo
ubiegania się o laskawy uśmiech
Fortuny. Zwłaszcza są te zawody
ułatwione w nowej 28 loterii.
Znacznie więcej wygranych, więcej
szans, większe sumy, tańszy los
loteryjny.

Nabycie losu jest dobrym po-
czątkiem. Ale nabycie losu w szczę-
śliwej kolekturze Wolanowa, tam
właśnie, gdzie padły ostatnio wiel-
kie wygrane: zł. 300.000, 100.000,
75.000, 2 razy po 50.000 i wiele
innych, to już zdecydowane wej-
ście na drogę najpewniej wiodącą
do jednej z tysięcy wygranych.

Zapamiętajcie więc dokładny a-
dres tej szczęśliwej kolektury: J.
Wolanow. Warszawa, ul. Marszał-
kowska Nr. 154 róg Królewskiej.

Zamiejscowym wysłała się losy
natychmiast po wpłaceniu należno-
ści do P. K. O. konto Nr. 18.814.
Na żądanie otrzyma każdy szcze-
gółowe prospekty zupełnie darmo.

NOWY SUKCES POLSKIEGO PRZEMYSŁU

Na wystawie piekarskiej w War-
szawie publiczność z prawdziwym
zadowoleniem przyjęła do wiadomo-
ści, że nowa fabryka: Dr. Aleks-
ander Szwarc i S-ka w Warsza-
wie ul. Solec 41, centrala Mazo-
wiecka 7, wyrabia środki spożywe-
cze i artykuły pierwszej potrzeby,
zatem przywóz tychże z zagranicy
zupełnie ustał. Produkty nietylko
zastępują obecne fabrykaty, lecz
przewyższają takowe, gdyż wyrób
ich oparty jest na najnowszych
podstawach naukowych. Proszek
do pieczenia „Babkol”, cukry wan-
iljowe i wanilinowe, Frutery o
wybitnych zapachach i smakach,
specjalnie zaś „Oranz”, naturalny
wyciąg pomarańczowy na krystal-
licznym cukrze, były przedmiotem
nieśląbnącego zainteresowania
wszystkich zwiedzających wysta-
wę.

JADWIGA CIECHOŃSKA W „TIVOLI”.

Zespół p. Jadwigi Ciechońskiej
popisujący się na wielu instrumen-
tach, odznacza się poważnym wyro-
bieniem muzycznym, mogącym za-
dowolić najwybredniejszych melo-
manów, a jednocześnie posiada roz-
mach najświetniejszych orkiestr
„jazzowych” i tanecznych.

Już po pierwszych dniach wystę-
pów zdołała p. Ciechońska za-
dzierżyć nie serdecznego kontak-
tu pomiędzy swą gromadką arty-
styczną a szerokimi rzeszami pu-
bliczności, które darzą oklaskami
wszystkie jej popisy estradowe w
sympatycznych salach restauracji
„Tivoli”

czą, którą odbiera i jego instalacją
radiową odbiorczą — jest trzeci
jeszcze bardzo ważny czynnik, de-
cydujący nieraz o jakości odbioru
radiowego. Czynnikiem tym jest
atmosfera, dzieląca stację nadaw-
czą od odbiornika. O ile atmosfera
w danej chwili jest naładowana
elektrycznością (burze elektryczne)
lub silnie naświetlona przez słoń-
ce, to odbiór bywa zakłócony sil-
nymi trzaskami i mocno przyciszony.
Jeśli odbieramy jakąś stację w
czasie, kiedy słońce wschodzi, lub
zachodzi, siła odbioru ulega ciąż-
nym wahaniom wskutek ruchu
warstwy zjonizowanych gazów
t. zw. warstwy Heavisidea, unoszą-
cej się na wysokości ok. 100 klm.
nad powierzchnią ziemi i odbijają-
cej niby lustro, promieniowanie ra-
djo.

Każdy nadajnik promieniuje we
wszystkich kierunkach, t. j. nietyl-
ko wzdłuż powierzchni ziemi, ale i
w górę, przyczem stacje nadawcze
pracujące na falach od 1000 do
2.000 mtr. promieniają znacznie sil-
niej w kierunku równoległym do
powierzchni ziemi, niż stacje, pra-
cujące na falach od 200 do 600
mtr. które wielką część energii wy-
syłają w górę. Owe promieniowa-
nie górne odbija się od warstwy
zjonizowanych gazów, o której mó-
wiłmy wyżej i pada z powrotem
na ziemię. Jeśli antena odbiorcza
znajdzie się w punkcie, w którym
dochodzą do niej oba promieniowa-
nia danego nadajnika, t. j. promie-
niowanie przyziemne i odbite, to
może wówczas nastąpić przycisze-
nie, lub silne zniekształcenie odbi-
oru, spowodowane odebraniem
przez antenę dwóch fal, z których
jedna odbyła znacznie dłuższą dro-
gę niż druga. Takie zjawisko zda-
rza się co wiosną i na jesieni w
Polsce wskutek ruchów warstwy
zjonizowanych gazów i wynikają-
cej stąd zmiany kąta odbicia pro-
mieniowania stacji raszyńskiej. Zja-
wisko to jest przejściowe. Powta-
rza się on raz, lub dwa razy do re-
ku i trwa od kilku dni do kilku
tygodni, przesuując się stopnio-
wo po terenie Rzeczypospolitej, aż
przekroczy jej granice.

Jak z powyższego widzimy, a-
mosfera odgrywa wielką rolę w
odbiorze radiowym i zamyka zupeł-
nie kulę ziemską, nie prze-
puszczając nazewnątrz fal radio-
wych. Posiadacze odbiorników,
którzy często nie mogą znaleźć
przyczyny złego odbioru, mimo, iż
odbiorniki, zainstalowane na próbę
w inne miejscowości, działają zna-
komicie, powinni wziąć pod uwagę
że atmosfera ziemską, ośrodek
przenoszący fale radiowe, wpływa
niejednokrotnie dodatnio, a często
ujemnie na jakość i siłę odbioru
radiowego.

Fatalny samochód

Automobil ks. Franciszka Ferdynanda,
który stał się w Serajewie
jedną z przyczyn wojny światowej
kursuje obecnie jako taksówka w
osadzie Jezero w Bośni. Na drwicz-
kach auta znajdują się zamalowa-
ne dzisiaj godła cesarskie Habs-
burgów. Auto cesarskie — taksów-
ką w nędznej mieścinie bośniac-
kiej.

GRAND-KINO

Celem udostępnienia najszerszym warstwom obejrzenia
tego arcydzieła ceny zostały obniżone!

Dzieje Grzechu

pg. powieści
STEFANA ŻEROMSKIEGO
Obsada: **Lubińska, Samborski,
Junosza-Stepowski** i inni. **Chór Dana.**
Początek o g. 12-ej

Klub cieleńcego zęba

Paryż posiada 170,602 zarejestro-
wanych w prefekturze policji klub-
ów, związków i stowarzyszeń.
Większość stanowią zwykłe, pro-
zaiczne zrzeszenia zawodowe. Ale
są kluby, których tajemnicze nazwy
nie same przez się nie mówią, up-
czem się zajmują członkowie „Klu-
bu golonych twarzy”? (rejestr Nr.
168,903), albo co mają na myśli
członkowie „Klubu cieleńcego zę-
ba”? Nie trudno jest domyśleć się,
że do „Klubu Bachusa” nie przy-
muje się abstynentów, ale kto w
takim razie należy do „Klubu war-
jatów”? Kto przychodzi do „Klubu
idiotów”? Czem się zajmują człon-
kowie „Patronatu dziewic z Sures-
nes”?



KINO-TEATR „ROXY” dawniej SPLENDID Narutowicza 20

Dzisiaj i dni następnych!

F. Szalapin

zachwycę swą grą i śpiewem
w filmie

DON KISZOT

reżyserja
G. W. PABSTA

Początek o godz. 12-ej



WYCIECZKA DO RUMUNJI.

Polski Touring Klub organizuje
dla swych członków, ich rodzin i
gości wycieczkę do Zaleszczyk
pod hasłem „Po słońce i owoce
południowe”.

Wyjazd koleją z Warszawy na-
stąpi w sobotę, dnia 21 październi-
ka r. b. powrót do Warszawy w
środe, dnia 25 października r. b. W
programie przewidziana jest wy-
cieczka autobusem do Rumunii,
oraz Dancing - brigde w Zaleszczy-
kach. Cena uczestnictwa wraz z
biletami kolejowymi, hotelem, u-
trzymaniem i wycieczką do Ru-
munji wynosi zł. 85.—. Przyjmo-
wane są również zgłoszenia na
sam bilet kolejowy w obie strony
(bez hotelu i utrzymania) w ce-
nie zł. 35.—. Uczestnicy wyciecz-
ki będą mogli nabywać za okaza-
niem karty uczestnictwa bilety
kolejowe ze zniżką 70 proc. na
przejazd od swej stacji do War-
szawy. Każdy z uczestników musi
posiadać dowód osobisty, paszpor-
ty zagraniczne są zbędne.

Zgłoszenia przyjmuje dzisiaj do
godz. 12-ej w południe sekretar-
jat oddziału, ul. Andrzeja 4, tel
287-11 w godz. od 10 — 12 i od
17 — 20, udzielając szczegółowych
informacji. Przy zgłoszeniu należy
wplacić całkowitą sumę zł. 85.—,
wzgl. 35.—.

Wkrótce!

MARTWY

DOM

DOM

DOM

DOM

DOM

DOM

DOM

DOM

DOM

DOM

Wielkie przygotowania czeskie na przyjęcie pięściarzy łódzkich w Brnie i Zlinie

Rozmowa „Głosu Porannego” z dyr. rady miejskiej Brna (Specjalna służba informacyjna „Głosu Porannego”)

BRNO, w październiku.

Niezbyt pięknego przyjęcia doznali pięściarze czechosłowaccy po poprocie do kraju z Poznania, gdzie bronili barw swego kraju przeciw Polsce. Już sam fakt, że przegrali i zaprzepaścili jedyną okazję, która bodaj więcej już się nie powtórzy do zrehabilitowania się i osiągnięcia pierwszego z nami sukcesu — nastroiła opinię publiczną do nich dość nieprzychylnie. Gdy jeszcze wyszło na jaw, że zeszli demonstracyjnie z ringu poznańskiego, posypały się na nich gromy potępienia. Pisma, abstrahując od tego czy rzeczywiście czesi mieli prawo protestować przeciw zwycięstwu Chmielewskiego, dopatrują się w fakcie opuszczenia ringu karygodnego czynu, dyskredytującego dobre imię sportowca czeskiego.

Jest to ciekawa uwertura do przyszłotygodniowych spotkań pięściarzy łódzkich na terenie Czechosłowacji. Opinia, której wyrazicielem była Mor. Żupa na swym ostatnim zebraniu, domaga się od gospodarzy zbliżających się imprez z łodzianami wykazania więcej ducha sportowego, niż to uczynili oficjalni reprezentanci sportu czeskiego w Poznaniu. Wizyta reprezentacji Łodzi ma być dalszym mocnym ogniem w zadziernięciu słowa wiańskiej przyjaźni. W tym duchu przygotowują się Morawska Żupa bokserka do przyjęcia Łodzi.

Według uzgodnionych już warunków pierwszy start łodzian nastąpi w środę, 18 b. m. w Zlinie przeciw repr. Moraw. Urządzenie tego spotkania okazało się konieczne, gdy zarówno z Wiednia jak i Pragi na deszły odmowne odpowiedzi co do gościnności Łodzi w tych miastach. Mor. Żupa musiała wziąć zorganizowanie obu spotkań na swe barki. W tym trochę trudnym momencie przyszedł z pomocą Zlin, zapraszający od dłuższego czasu pięściarzy łódzkich do siebie, pomny dobrego wrażenia, jakie przed dwoma laty zostawił.

W ringu zlińskim przeciw reprezentacji Łodzi stanie bardzo silna reprezentacja Moraw złożona z profesjonalnych zawodników, przewyższających niekiedy swą klasą koleżanów brneńskich. Na całość jej składać się będzie 5 zawodników ze Zlina a 3 z Hodomina ewentualnie 1 z Ofomnina.

W wadze muszej wystąpi Fischer (Bata Zlin), dziś jedna z naj-

lepszych „much” na Morawach. Co prawda tytuł mistrza Moraw dzierży ofomniecki Fiala, to jednak Fischer w swej dzisiejszej formie bodaj czy nie jest od niego lepszy. W wadze koguciej białogłowy Sasinek (S. K. Hodomin), swym tegorocznym sukcesem na mistrzostwach Moraw wywołał ogólną sensację. Młody ten pięściarz o niezwykłym zacięciu, ale słabym jeszcze wyrobieniu technicznym, to jedna z największych nadziei tutejszego boksu. Winkler (Zlin) w wadze piórkowej klasą swą zupełnie odpowiada Woźniakiewiczowi, natomiast Parak (Hodomin) w wadze lekkiej będzie ciężkim orzechem dla Banasiaka. Utalentowany ten zawodnik na jednym z niedawnych spotkań wykazał ogromną przewagę nad znanym w Łodzi Kosiną. Również pięknym typem wszech-

stronnego sportowca jest Zach (Hodomin) w wadze półśredniej, który tylko w Stöcklu miał godnego przeciwnika na Morawach. Może trochę za miękki i o zbyt mało skutecznych ciosach, ale technicznie wysoce postawiony zwłaszcza w pracy nóg i unikach. W wadze średniej wiecznie prymitywny ale poczciwy zliński pucybut Sadko, który przed dwoma laty zwyciężył Meyera, jest okazem pod względem twardości i odporności. Ten czeski Wocika w mniejszym wydaniu, podobnie jak Polak, nie grzeszy zbyt dużą techniką, ale posiada bardzo skuteczną i silny cios. W wadze półciężkiej wystąpi lokalny Nevrlka, któremu swe miejsce ustąpił mistrz czeski wagi półciężkiej Havelka, który sam walczyć będzie w wadze ciężkiej. 195 cm. kolos o niezwykle szerokiej rozpiętości rąk — Ha-

velka, jako obywatel austriacki, nie mógł walczyć przeciw Polsce, ale przeciw Łodzi wystąpi.

Tak mniej więcej przedstawia się skład reprezentacji Moraw, który wystąpi w Zlinie. Miasto całe żyje już pod znakiem zbliżającego się spotkania. Przygotowuje się tam specjalny komitet przyjęcia, które mu z pomocą przyjdzie cała Morawska Żupa, udając się in corpore na przywitanie gości łódzkich. Już w Zlinie łodzianie będą pod opieką brneńskich, którzy główne przyjęcie przygotowują na czwartek przed południem w starych salach tutejszego ratuszu.

Łodzianie będą cały czas gośćmi tutejszej rady miejskiej, która ufundowała puhar i okazuje wielkie zainteresowanie dla łódzkich gości.

Dyrektor rady miejskiej Brna p. Janik w rozmowie z koresponden-

tem „Głosu Porannego” oświadczył między innymi:

— Cieszę się bardzo, że właśnie was gościć będzie nasze miasto. Dwa te drugie z kolei miasta w naszych państwach, pokrewne duchem i duszą pracującego robotnika, dawno już szukały drogi zbliżenia. Odczułem to, gdy przed dwoma laty odwiedziłem wasze miasto pracy, ze śpiewaczem towarzystwem „Opus”, gdy na każdym kroku spotykaliśmy się z objawami sympatii.

Nikt nie był bardziej odpowiedni do zacieśnienia naszych serdecznych stosunków od bokserów. Przy szłości należy do ludzi młodych i silnych. A takimi są bokserzy! W zrozumieniu doniosłości tych stosunków ufundowaliśmy puhar dla pięściarzy brneńskich i łódzkich i z niecierpliwością oczekujemy kochanych przedstawicieli metropolii łódzkiej. Chcemy im się zrewanżować za przyjęcia, jakich daliśmy imy w Warszawie i Łodzi.

Rewanż za przyjęcia — to największa troska Morawskiej Żupy. Dokładają wszelkich starań, aby nie pozostać w tyle za serdecznością przyjęć polskich. W Brnie Morawska Żupa uprosiła korespondenta „Głosu Porannego” o współudział w Komitecie przyjęć. Cały zwiadek wyjeżdża gośćmiom naprzeciw do Zlina, skąd nastąpi wspólny powrót, przyjęcie w radzie miejskiej, wycieczka do słynnej ze stalaktytowych i stalagmitowych groty „Macochy”, wizyta w teatrze, przejazd po Brnie i okolicy i wspólny bankiet.

W szybkim tempie posuwają się przygotowania. Czynnym udział bierze tutejsza rada miejska, która oczekuje specjalnego delegata czynników samorządowych Łodzi.

Nie mniejsze troski ma Morawska Żupa z ustaleniem składu reprezentacji Stöckl, Skrzywanek i Ambroz udziału nie wezmą, zastąpi ich ktoś z szeregu nowych talentów brneńskich, kogo wyłonią sobotnie wielkie zawody eliminacyjne.

Łodzianie mają więc do spełnienia wielkie zadanie propagandy polskości. Na nich zwrócone będą oczy nie tylko tutejszych sportowców, ale i całego społeczeństwa czeskiego, jako na przedstawicieli naszego miasta. Miejsmy nadzieję, że pod żadnym względem nie zawiodą i nie solamią honoru naszego kominogrodu.

Mor.

Dziś o godzinie 18-ej upływa ostateczny termin nadsyłania odpowiedzi na konkurs sportowy „Głosu Porannego”

A więc już jutro. Zainteresowanie całego świata sportowego Polski i Czechosłowacji skoncentrowane jest na boisku warszawskim, gdzie jutro zmierzą się drużyny reprezentacyjne piłkarzy obu krajów. Kto zwycięży? Oto pytanie, na które każdy chciałby znaleźć odpowiedź.

Zainteresowanie konkursem sportowym „Głosu Porannego” jest ogromne. Wczoraj przez cały dzień otrzymywaliśmy liczne odpowiedzi, które przewidywały najfantastyczniejsze wyniki, ale który z nich odpowiadać będzie prawdzie? Na to da odpowiedź dopiero niedzielny mecz.

Tego, komu uśmiechnie się szczęście i nie zawiodą zdolności przewidywania, czekają wartościowe nagrody „Głosu Porannego” w postaci bezpłatnych wyjazdów do Krakowa i zpowrotem na mecz ligowy Ł. K. S. — Cracovia, oraz bilety

do kina. Przypominamy, że termin składania kuponów upływa bezapelacyjnie dziś, o godz. 18. Odpowiedzi, nadesłane po tym terminie absolutnie nie będą uwzględniane, a więc prosimy uważać i nie przekroczyć terminu.

Miarą zainteresowania meczem niedzielnym jest fakt, że prawie wszystkie bilety do pociągu specjalnego, organizowanego przez ruchliwe biuro podróży Wagons Lits Cook, są już rozsprzedane. Nieliczne

62 sztafety wezmą udział w „dniu sztafet”

Do jutrzejszych zawodów lekkoatletycznych pod nazwą „dnia sztafet”, które organizuje od godz. 10-ej na stadionie przy Al. Unji ŁKS, zgłosiła się imponująca liczba 62 sztafet z ŁKS, IKP, Union - Touring, WKS, KPZjednoczonych, Makabi, Geyera i Hakoahu.

W poszczególnych konkurencjach startują: mężczyźni: 4x100 mtr. — 8 sztafet, 4x400 mtr. — 5 sztafet i 3x1000 mtr. — 8 sztafet, sztafeta olimpijska — 7 sztafet; juniorzy 4x75 mtr. — 8 sztafet, 4x200 — 6 sztafet, szwedzka — 7 sztafet; kobiety: 4x75 mtr. — 5 sztafet, szwedzka — 5 sztafet i olimpijska — 3 sztafety.

Odłożone zawody zapaśnicze

W dniu jutrzejszym miał się odbyć rewanżowy mecz zapaśniczy o tytuł mistrza drużynowego okręgu w zapaśach między Wimą a Unją. Mecz ten jednak ze względów technicznych nie dojdzie do skutku i zostaje przełożony na późniejszy termin.

pozostałe jeszcze miejsca będą niewątpliwie dziś jeszcze rozchwywane.

Wszyscy do Warszawy na mecz Polska--Czechosłowacja

Biurowo Wagons - Lits Cook podaje niniejszem do wiadomości wszystkim, którzy nabyli bony zamienne, że należy je wymienić w ciągu dnia dzisiejszego od godz. 9-ej rano do 13-30 i od 15 do 21. na oryginalne bilety kolejowe oraz bilety wstępu na mecz.

Dla wygody uczestników wycieczki został uruchomiony specjalny pociąg, który odejdzie z dworca Kaliskiego o godz. 8-ej rano i przybędzie do Warszawy o godz. 10.15, wyjazd z Warszawy nastąpi o godz. 23.05, również specjalnym pociągiem. Zwraca się uwagę, że bilet kolejowy jest tylko ważny na specjalne pociągi, a przejazd pociągiem normalnym jest niedopuszczalny.

Również w biurze Wagons - Lits Cook można otrzymać za ewentualną dopłatą miejsca na trybunę dolną i górną.

Wszelkich informacji odnośnie wycieczki udziela światowe biuro podróży Wagons - Lits Cook (Piotrkowska 64).

Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro

W dniu dzisiejszym i jutrzejszym odbędą się w Łodzi następujące imprezy sportowe:

SOBOTA.

Gry sportowe. Dalszy ciąg gier o mistrzostwo kl. B i C.

NIEDZIELA.

Piłka nożna. Boisko DOK, godz. 11.30 mecz towarzyski: Reprezentacja — ŁKS (liga), poprzedzony przedmeczem Union - Touring II — Bar Kochba. Boisko Widzewa, o godz. 14.30 — mecz o mistrz. kl. B: IKP — Tur.

Lekka atletyka: Na stadionie ŁKS-u przy ul. Wodnej, o godz. 10-ej „dzień sztafet”.

Gry sportowe: Na boiskach i w salach w Łodzi dalsze mecze o mistrzostwo kl. B i C.

Trzy i pół morgi

ornej ziemi w Rogach do wydzierżawienia. Wiadomość tel. 163-50.

Nie odwiedzajcie chorych na tyfus brzuszny, gdyż tyfus jest chorobą zaraźliwą

LUNA Nowoczesny Robinson z Douglasem Fairbanksem Ostatnie 2 dni po cenach niższych Początek o godz. 12 w pol.

Zakazy przywozu obowiązują wstecz!

„Dziennik Ustaw“ wydany 13 b. m. zawiera rozporządzenia, które weszły w życie przed trzema dniami

Jak już doniósł wczorajszy „Głos Poranny“ — przedłużone zostały na podstawie zarządzenia min. przemysłu i handlu zakazy przywozu.

W związku z tem ukazał się „Dziennik Ustaw“, zawierający rozporządzenie rady ministrów w sprawie zakazów przywozu. Ogłoszona lista odpowiada mniej więcej liście zakazów, obowiązującej dotychczas, przystosowanej do sytuacji, jaka się wytworzyła po wprowadzeniu w życie nowej taryfy celnej.

Poza zakazami przywozu aktualna jest sprawa rozporządzenia p. prezydenta o częściowej zmianie taryfy celnej, zawierającego podniesienie stawek celnych na niektóre towary do poziomu obecnie obowiązującego wyższego, jednak niż w nowej taryfie celnej.

Sprawa przedłużenia zakazów przywozu, które wygasły w związku z wejściem w życie nowej taryfy celnej, potraktowana została w ten sposób, iż spowodowano zupełną dezorganizację i cały szereg zbędnych komplikacji.

Ogłoszenie ich winno było bezwzględnie nastąpić w „Dzienniku Ustaw“ na 10 b. m. Przeoczenie to spowodowało anormalny stan, w którym importerzy zagraniczni domagali się wypuszczenia towarów, gdyż od 10 b. m. do chwili ogłoszenia ich przedłużenia w „Dzienniku Ustaw“ przestały one właściwie obowiązywać.

Regres importera do skarbu państwa musiałby wypaść na korzyść życia gospodarszego.

Charakterystyczne jest przytem, że do dnia 11 b. m. żadna z prywatnych, oficjalnych i pół oficjalnych instytucji w Łodzi nie mogła w tej obchodzącej szerokie sfery sprawie — udzielić żadnych ścisłych informacji.

Trzy grupy zakazów przywozu

Wszystkie zakazy przywozu dzielą się na trzy zasadnicze grupy:

Pierwsza grupa obejmuje towary, których przywóz do polskiego obszaru celnego jest zakazany.

Druga grupa obejmuje towary, których przywóz zakazany jest do dnia 30 kwietnia 1934 roku, t. j. do tego okresu, w którym stosunki traktatowe ze wszystkimi państwami zostaną unormowane.

Trzecia lista obejmuje wyłącznie towary zakazane do przywozu z Niemiec.

Podkreślić należy znamieny fakt, że „Dziennik Ustaw“ nr. 79, zawierający dokładny wykaz towarów zakazanych do przywozu wydany został dopiero w dniu 13 b. m., a przedtym celne otrzymały go dopiero wczoraj rano. Wszystkie prze-

pisy natomiast o zakazach przywozu obowiązują od 11 b. m., t. j. wstecz, co jest zjawiskiem dotąd nienotowanym. Wszelkie bowiem zarządzenia obowiązywały zazwyczaj najwcześniej w trzy dni po ich ogłoszeniu, nigdy zaś — przed ogłoszeniem. Wskutek tego poszczególne urzędy celne na terenie całej Polski zajęły wobec tego stanu rzeczy stanowisko zupełnie do wolne. Niektóre ciliły te towary, niektóre zaś zastanawiały się ustami poleceniami dyrekcji cel. Nadmienić należy, że „Dziennik Ustaw“ nr. 79 ukazał się o 12 w nocy z całym szeregiem błędów w liście 32.

Z zakazów przywozu, które uległy rozszerzeniu wymienić należy chemikalja. Zabroniono do przywozu oleje, tłuszcz, kwasy chemiczne, sadze, skóry

przedza, cała grupa papieru z fakturą na czele. Ogółem towary zabronione do przywozu obejmują 80 proc. całej taryfy celnej.

Reszta zakazów znalazła się na liście trzeciej, obejmującej import zabroniony z Niemiec.

Jednocześnie wydane zostało rozporządzenie w sprawie przedłużenia cła wywozowego na szmaty, skrawki tkanin, stałych lin, skrawki powrozków, sznurków i makulatury.

Zarządzenie to obowiązuje aż do odwołania.

Obniżenie opłat manipulacyjnych

Jak już doniósł wczorajszy „Głos Poranny“, obniżone zostały opłaty manipulacyjne.

Jednocześnie wprowadzono szereg zmian w opłatach akcydencyjnych, obniżając je z 10 na 5 proc. Przy towarach bezcłowych akcydencję ustalono na pół proc. wartości towaru. Opłaty manipulacyjne przy towarach bezcłowych ustalono w granicach od 2 gr. do 60 gr. za 100 klg. Przesyłki pocztowe opłacają 1 zł. od paczki. Zaświadczenia na prawo przywozu dla instytucji dobroczynnych obłożono opłatą w wysokości 1 promille, wszystkie inne — 1 procent, opłaty przy imporcie wełny 0,25 proc., opłaty manipulacyjne przy wywozie 1 proc.

Opłaty akcydencyjnej przy wywozie niema.

Drobne paczki do 5 klg. zwolnione są od opłat osobowych.

Bank Polski płacił za dolary 5.85

Pod wieczór dolar mocno zwyżkował

Wczoraj z powodu świąt żydowskich ruch na prywatnym rynku dolara był nadal minimalny. Podaż dolarów była niska. Orientacyjny kurs dolara kształtował się w granicach od zł. 5.88 do zł. 5.89.

Bardzo słaba podaż notowana była również w Banku Polskim, czego najlepszym dowodem jest fakt, że Bank do g. 11-ej przed południem w związku z minimalną podażą, zakupił tylko około 500 dola-

rów, płacąc za nie po zł. 5.85. Dolar kształtował się pod znakiem tendencji całkowitej utrzymanej, przy czym sytuacja ogólna była wybitnie wyczerpująca.

Za funty angielskie Bank Polski płacił po zł. 27,42. Podaż była minimalna, tak, że tranzakcje zawierano w wyjątkowych jedynie wypadkach. Dolary złote notowano w dalszym ciągu pod znakiem tendencji słabej. Orientacyjny

kurs ich kształtował się w granicach od zł. 8.95 do zł. 8.93, przy słabym bardzo ruchu, w związku z minimalną podażą i słabym b. popytem. (ag)

Pod wieczór w związku z mocniejszymi notowaniami giełd zagranicznych zaznaczyła się zwyżka dolara, notowanego w granicach około 5.95. Orientując się według notowań N. - Jorku dolar kształtuje się około 6.01. Jednocześnie zaznaczyć się dał brak materiału.

Złoto spadło i notowane było: dolary złote 8.96—99, ruble złote 4,65—4.70.

Mniej jesteśmy winni!

Według danych ministerstwa skarbu ogólne zadłużenie Polski na 1 października r. bież. wynosiło — 4.253,1 milj. zł., z czego na długi wewnętrzne przypada — 429,6 milion. zł., a reszta na długi zagraniczne, przeważnie polityczne — 3.823,5 milion. zł. Zadłużenie wewnętrzne stanowi niecałe 10 proc. ogólnego zadłużenia.

W ciągu ub. kwartału zadłużenie wewnętrzne Polski zmniejszyło się o 8,4 milion. zł., zaś długi zagraniczne o 287,5 milj. złotych. Udział obsługi długów w wydatkach państwowych wynosi około 10% sumy wydatków rocznych skarbu państwa. W porównaniu do innych państw Polska jest pań-

stwem bardzo słabo zadłużonym, szczególnie w stosunku do swoich obywateli.

Dotychczasowe pożyczki wewnętrzne Polski były zaciągane na ściśle określone cele inwestycyjne; ostatnią taką pożyczką była wypuszczona na rynku wewnętrznym w 1930 roku 3% premjowa pożyczka budowlana w wysokości 50 milj. zł., której wpływy zostały obrócone na zasilenie prywatnego ruchu budowlano - mieszkaniowego.

Ostatnio wypuszczona pożyczka narodowa jest pierwszą tego rodzaju operacją kredytową, której wpływy mają być zużyte na pokrycie niedoborów budżetowych.

Upadłości, nadzory, układy

Nadzorca sądowy nad firmą „Fabryka wyrobów trykotowych i pończoch Teodor Hüffer“ złożył sądowi sprawozdanie. Bilans surowy na 31 września r. b. zamyka się sumą 2.651,783,53 zł.

Jak wiadomo firma zgłosiła pro pozycje układowe w wysokości 40 proc., płatne w 4 równych ratach: po upływie 8, 14, 18 i 24 miesięcy od daty uprawomocnienia się układu.

Sąd sprawozdanie nadzorey przyjął do zatwierdzającej wiadomości.

W sprawie odroczenia wypłat firmy „Icek - Lajb Szajnfarder“, farbiarnia (Północna 24), wobec upływu kadencji sędziego komisarza Pettersa, sąd mianował komisarzem sędziego handlowego E. Lotha.

Bilans brutto na 1 września r. b. zamknięty jest sumą 766.047,68 zł.

Wobec choroby sędziego handlowego Lotha, sprawa powyższa znajduje się na wokandzie sądu handlowego najbliższej sesji, celem mianowania zastępcy.

RYNEK PIENIĘŻNY

Warszawska giełda pieniężna

Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była mocniejsza, zwłaszcza dla waluty angielskiej i amerykańskiej. Notowano: Belgja 124,25 (— 8), Gdańsk 173,40 (— 8), Holandia 359,40 (— 30), Londyn 27,70 (plus 7), Nowy Jork 5,95 (plus 4), Nowy Jork — kabel 5,96 (plus 4), Paryż 34,94 (plus 1 i pół), Praga 26,49, Sztokholm 142,85 (plus 20), Szwajcarja 172,73 (— 7), Włochy 46,90 (plus 2); w obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 212,55 (plus 5). W obrotach prywatnych marka niemiecka 211,25, szyling austriacki 99, korona czeska 25,15, frank francuski 34,92, funt angielski w gotówce 27,66 (plus 9), dolar gotówkowy 5,92 (plus 4), rubel złoty 4,62, dolar złoty 8,94, rubel srebrny 1,33, bilien 0,63. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5,83; kurs międzynarodowy dolara gotówkowego wynosił 5,82.

AKCJE.

Na rynku akcyjnym większych obrotów dokonano akcjami Banku Polskiego po kursach mocniejszych. Notowano: Bank Polski 80, Cukier 19. Tranzakcje dokonane a nienotowane: Starachowice 8,85, za akcje Lilpola chciano płacić 10,50, za Modrzewja 3,10.

PAPIERY PROCENTOWE.

Dla papierów procentowych przeważała tendencja mocniejsza, przy obrotach niewielkich. Notowano: 3 proc. budowlana 39, 4 proc. dolarowa 48,90, 4 proc. inwestycyjna na zwykła 105,25, serjowa 109,50, 5 proc. konwersyjna 51 drobne odcinki 50,75, 5 proc. kolejowa 44,25, 7 proc. stabilizacyjna 53 — 52,75 — 52,88, odcinki po 500 dolarów 53,25 — 53, 10 proc. kolejowa 103 — 103,50, 8 proc. obligacje budowlane BGK I emisja 93, 4 i pół proc. ziemskie 43 — 43,50 — 43,25, 8 proc. Przem. Polskiego funtowe 54,25, 8 proc. Warszawy 44. Tranzakcje dokonane a nienotowane: 5 proc. Warszawy 56,75, 6 proc. bony Warszawy 66,50, 7 proc. śląska 44,75, 7 proc. stabilizacyjna odcinki po 100 dolarów 56 — 57 — 58, za 8 proc. dillonowską chciano płacić 69, za 7 proc. warszawską — 44.

Cedula giełdy łódzkiej

Na wczorajszym zebraniu giełdy w Łodzi notowano:

	sprzedaż	Kupno
Dolary	5,90	5,87
Budowlana	38,75	38,50
Dolarówka	48,75	48,50
Inwestycyjna	103,50	103,25
Stabilizac.	52,75	52,50
8 proc. listy m. Łodzi	40,75	40,25
Tendencja nieco mocniejsza.		(ag)

Notowania giełdy zbożowo-towarowej w Łodzi

Ceny za 100 klg. loco Łódź
Zyto 13,25 — 13,50 pszenica — 21,50 — 22,00 jęczmień browarowy 16,50 — 17,00 jęczmień przemysłowy 14,50 — 15,00 owies zbierany 14,00 — 14,50 owies jednolity 14,50 — 15,00 mąka żytnia 65 proc. 21,50 — 22,00 mąka żytnia 60 proc. 22,25 — 23,25 mąka pszena na 65 proc. 33,50 — 35,50, otręby żytnie 7,75 — 8,25 otręby pszenne 7,50 — 8,00 otręby pszenne grube 8,00 — 8,50 rzepak 39,00 — 41,00 groch polny 22,00 — 23,00 groch Victoria 23,00 — 24,00 ziemniaki jadalne 3,50 — 3,75 mak niebieski 63,00 — 68,00 konieryna 160,00 — 180,00.

Ogólne usposobienie spokojne. (ag)



Akta wyk. Nr. 590/33

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, 22-go rewiru, urzędujący w m. Łodzi, przy ul. Sienkiewicza pod nr. 67 na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 20 listopada 1933 roku, od godz. 11 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Łodzi, przy ul. Cegielnianej Nr. 71 odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości miejskiej składającej się z trzech przyległych placów oraz zabudowań, szczegółowo wymienionych w opisie, sporządzonym w dniu 12 września 1933 roku, położonej w m. Łodzi, przy ul. Zacięcie oznacz. polig. Nr. 6, 8 i 10, hlp. Nr. 2361, rep. hip. Nr. 5861 obejmującej powierzchnię 548,9 sążni kwadr., czyli 7668 łokci kw., czyli 2545,61 mtr. kwadratowych, która stanowi własność Izraela-icha i Sury-Szajndli małżonków Tyler Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym w Łodzi. Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 1.023.535 gr. 94. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 767.651 gr. 96. Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rekojmie w gotówce w kwocie zł. 102.353 gr. 60 albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przejmujący licytację będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i praysądzeniu własności na rzecz nabywcy, bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18-ej, zaś akta postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie. Łódź, dnia 10 października 1933 r.
Komornik T. Chorzelski.

ŁÓDZKA SZKOŁA MUZYCZNA

(Zatwierdzona przez Ministerstwo W. R. i O. P.)

KIEROWNICTWO ARTYSTYCZNE: **ZBIGNIEW DRZEWIECKI**

(prof. Konserwatorium Państwowego w Warszawie)

KLASA FORTEPIANOWA:

I. CZYZYN

Zofja **CHEJFEC-BEJZEROWICZOWA**

KLASA SKRZYPCOWA:

Prof. G. BAUMGARTEN

Przedmioty teoretyczne: zasady, solfeggio, harmonia i fane.
Zapisy od 10—12 i od 4—6 pp.

ul. Radwańska nr. 4, m. 11. Tel. 248-92.

Warunki dostępne.

Dla niezamożnych ulgi.

Zawiadamiamy

Sz. Kliencie, iż nasze zakłady fryzjerskie s ul. Piotrkowskiej Nr. 54 i Zawadzkiej 8 zostały przeniesione na ul. Piotrkowską 67 pasaż „Casino”, zakład urządzony podług nowoczesnych wymagań higieny. Pracę wykonywują pierwszorządne siły fachowe, dział perukarski pod kierownictwem P. Kantorowej. Ceny konkurencyjne. Polecamy się względem Sz. Klienteli.

Z poważaniem

Zrzeszeni Fryzjerzy



WASZE NERWY
DOPRASZAJĄ SIĘ
ORYGINALNYCH
„OLLA”-TROPIC

PRZEDSZKOLE „Dom Dziecięcy” W. KAPŁANÓWNY

przeniesione zostało na
ul. PIOTRKOWSKĄ 94 w ogrodzie
parter, lewa of., tel. 248-14

Przyjmuje się zapisy codziennie od godz. 12—2 i 4—6
Języki obce dla dzieci
Zajęcia przed i popołudniu.

SZKOŁA GIMNASTYKI i TAŃCA ARTYSTYCZNEGO Tamary Góralskiej

Zatw. przez Min. W. R. i O. P.

już czynna i przyjmuje dalsze zapisy do wszystkich klas
codziennie od 5—8 Gdańska 44.

Każdy spieszy po **2.000.000.- zł.**

tylko do
szczęśliwej
KOLEKTURY

KURTA WYTRZYCA

Łódź, Piotrkowska 141, filija 11-go Listopada 37-a
Głównie 1-ej kl. już 19, 20, 21 i 23 b. m. Zamiejscowym
wysyłamy losy odwrotną pocztą po wpłaceniu na P.K.O. 68.486

Przedstawicielstwo trykotażu

ze składem w Gdańsku, celem wykorzystania rozszerzonych pomieszczeń na składy, poszukiwane przez poważną agenturę włókienniczą, istniejącą od kilkudziesięciu lat. Oferty Post-Res-tante Gdańsk, Lang-gasse.

„PRACA”

Kursy Zawodowe Żeńskie przy Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej wśród Kobiet Żyd. Wólczajska 21, tel. 167 15 przyjmuje zapisy na nast. działy:

1. Sztuka stosowana-hafciarstwo
2. Krawiectwo damskie -krój
3. Gorsciarstwo-krój
4. Modniarstwo-kapelusze
5. Bielizniarstwo-krój
6. Ondulacja
7. Manicure

Sekretariat czynny w godz. od 9—13 i 15—19.

SRÓDBORÓW - OTWOCK

PEN. JONAT „WEEK-END”
SALOMEI MAŃSKIEJ

Komfortowe, słoneczne pokoje z nowoczesnymi wygodami, bieżąca ciepła i zimna woda, tarasy. Obfita smaczna kuchnia, na tądanie dietetyczna. Cena na sezon jesienny 6 zł. Telefon: Otwock 34.

Do akt. Nr. Km. 501, 560 i 1935 | 35

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 13, zam. w Łodzi przy ul. Gdańskiej 31 na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 20 października 1933 r. o godz. 11 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej 19 o mianowicie: urządzania sklepowego, 23-ch empli, 94 lamp, 30 metr. rurki gumowej, 10 reflektorów, 250 sztuk oprawek porcelanowych, 2 wentylatorów zagranicznych i 2-eh tysięcy różnych uchwytów oszacowanych na łączną sumę zł. 1,317 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dn. 21.10.33.
Komornik (c) Leonard Naborowski

Z dniem 1 listopada zostaje otwarte w Łodzi przy ul. **PIOTRKOWSKIEJ 107**

Przedszkole i I. Oddział Szkoły Powszechnej

pod fachowym kierownictwem **ALICJI LANGROD-KEILOWEJ** i **MARJI JANOWSKIEJ-WÓLKOWYSKIEJ**, z zastosowaniem ostatnich metod pedagogiki współczesnej. — Przyjmuje się dzieci **trudne**. Przy pogodzie nauka odbywa się w ogrodzie. Informacje i zapisy codziennie od 5—7 pop.

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie

KOMPLET przedszkolnego wychowania przyjmuje dzieci od lat 3—7 Cegielniana 53, front I p. Zapisy od 3 do 6. 5707—2

PRZYJMUJE lekcje. Specjalność — dzieci niedorozwinięte. Al. I-go Maja 23, m. 8. Przyjmuje codziennie między godz. 3—6. 715—3

Kupno i sprzedaż.

ZŁOTO, SREBRO, biżuterję i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Magazyn jubilerski **I. Fijałko**, Piotrkowska 7.

!! BRYLANTY !!

ZŁOTO, SREBRO, BIŻUTERIĘ, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski **M. Mizes**, Piotrkowska 30.

WóZECZKI dziecięce Kon-Kon po cenach fabrycznych, wyższmaczki poleca **Marja Jakobi**, Piotrkowska 107, sklep w podwórzu. 676—8

MASZYNA DO KOPJOWANIA rozmiar „in folio”, w dobrym stanie, tanio do sprzedania, ul. Mielezarskiego 24, m. 5.

Różne

DYSKONTUJE weksle bezpośrednio wyłącznie lekarzom, adwokatom, aptekarzom na bardzo dogodnych warunkach. Dyskrecja zapewniona. Of. pod „Dyskonto”. 647—3

Posady

MAGISTER praw, officer rezerwy z 2-letnią aplikacją sądową, materjalnie niezależny, poszukuje aplikacji u adwokata, na korzystnych dla patrona warunkach. Oferty sub. „Officer rezerwy” do „Głosu Porannego”. 5703—2

„IRENIT”

PIOTRKOWSKA NR. 89. :: TELEF. 223-38.



TŁUMACZENIA PRZEPISYWANIE NA MASZYNE POWIELANIE DRUKÓW

POTRZEBNA służąca uczciwa, pracowita z samodzielnym gotowaniem do wszystkiego. Traugutta 5, m. 4. 716—2

Lokale

POSZUKUJE pokoju umeblowanego z niekrepującem wejściem w centrum miasta od zaraz. Oferty pod „OB”. 700-4

POSZUKUJE elegancko umeblowanego pokoju z wejściem wprost z klatki schodowej. Oferty pod „M. C.” do admin.

DO WYNAJĘCIA pokój z wszelkimi wygodami, wejście z korytarza. Sienkiewicza 37 m. 38.



wszelkie kolory.

PIERWSZORZ. ZAKŁAD FRYZJERSKI damski i męski **M. Pilichowski** Cegielniana 17, w podw. Czesanie, strzyżenie. Farbowanie na Ceny przystępne.

Dr. med.

S. Kryńska

Chor. skórne i weneryczne (koblety i dzieci) godz. przyj. od 9—11 i 3—4 po poł. Sienkiewicza 34 telef. 146-10.

DR. MED.

Eugenjusz Friedenberga

Specjalista chorób kobiecych i akuszerji ordynuje od 11—12 w Szpitalu Ewangelickim, Północna 42 i od 5—7 po poł. **NAWROT Nr. 7** Telefon Nr. 168-84.

Lekarz-Dentysta

BANDE-ABRAMOWICZ

powróciła Śródmiejska 11, tel. 176-16

METRO

Ostatnie 2 dni!

Poraz pierwszy w Łodzi

Przejazd 2

Na I seans ceny miejsce 54 gr. i 85 gr., następne: III — 85, II — 1.10, I — 1.30.

ADRIA i FLAP

Główna 1

Na I seans ceny miejsce 54 gr. i 85 gr., następne: III — 64, II — 85, I — 1.09.

FLIP

„Laurel i Hardy”

w najnowszej i najweselszej komedji produkcji 1933 | 34 pt.

Schowajcie swoje smutki



„ZIEMIAŃSKA” JEDYNA - GDZIE SIĘ ZBIERA ELITA ŁODZI

Dr. J. SCHORR

lekarz zdrojowy z Iwonicza
powrócił
i ordynuje w chorobach serca
od godz. 4—7 p. p.
Łódź, Gdańska 11
tel. 226-85

Dr. J. Nadel

AKUSZER-GINEKOLOG
powrócił
przyjmuje od 3—5 i 7—8 wiecz.
przeprowadził się na
Andrzeja 4, tel. 228-92

Gabinet Chirurgiczny
D-ra med.

J. Szreibera

mieszka obecnie
ul. Narutowicza 9
telefon 122-95
przyjmuje od 2—3 i od 7—8.30 w.
CENY LECZNICOWE

Dr. med.

Aleksander KUMMANT

powrócił
ul. Skwerowa 4.

Lekarz-dentysta

Anna LEWY

mieszka obecnie
Al. Kościuszki 93
TEL. 110-46.

Dr. Stanisław Marynowski

specjalista w chorobach
kobiet
wznowił przyjęcia chorych.
Ul. 11-go Listopada 30
godz. 5—7.

CASINO

DZIŚ
przebojowa
PREMJERA

*To czego jeszcze nie
było w dziejach
kinematografii!*

CAŁY ŚWIAT JEST OSZOKOMIONY
TYM MILJONOWYM FILMEM

KING KONG

WYTWÓRNA
R-K-O
NEW YORK
WŁAGE FILM

ÓSMY-CUD ŚWIATA
W ROLACH GŁ. FAY WRAY
ROBERT ARMSTRONG
BRUCE CABOT
ORAZ 23 METROWY
KING KONG

REAL. E. SCHOEDSACK
WG. E. WALLACE'A

Dziś 2 poranki o g. 12 i 2.
Passe-partouts i bilety ulgowe nieważne.

Dr. med. St. PRAPORT

ginekolog-urolog
Choroby kobiece i dróg
moczowych
przyjmuje od 4—8 wiecz.
Gdańska 93, tel. 208-95

Gabinet chirurgiczny
Dr. med.

M. Kantora

został przeniesiony na
ul. Zieloną 5
Tel. 112-22
Przyjm. od 1—3 i 6—8 w.
Ceny lecznicowe.

Doktor

KLINGER

spec. chor. weneryczn., skórnych
i włosów (porady seksualne)
Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 rano i od 6—8 w.
W niedziele i święta od 10—12

Dr. med.

Niewiażski

Chor. weneryczne, skórne
i moczopłciowe
Andrzeja 5, telef. 159-40
przyjmuje od 8—11 rano i od 5—9 w.
w niedziele i święta od 9—1

PROF.

FELIKS HALPERN

wznowił lekcje gry
fortepianowej
Zapisy od 4—6
Sienkiewicza 20
front II p.
Ceny kryzysowe!

Cukiernia „Zródło”

Przejazd 1, tel. 209-87 i 133-72
poleca
wyborowe **PĄCZKI**
w cenie 15 groszy.
Duży wybór ciastek deserowych po 20 gr.
Dla szkół i stowarzyszeń 10 proc. rabatu.

Zawiadomienie!

Niniejszym zawiadamia się Szan. Kliencie, iż dziś otwarta została
Cukiernia „Mała Ziemiańska”
przy ul. **Sienkiewicza 52**, róg Nawrot
pod osobistym zarządem **J. S. JASIŃSKIEGO**, b. kie-
rownika cukierni Ziemiańskiej w Warszawie i Łodzi
Poleca się pierwszorzędnej jakości wyroby cukiernicze własnego
wypieku po cenach konkurencyjnych oraz wysmienitą Czekoladę, Kawę,
Herbatę i t. d.
Z poważaniem
J. S. Jasiński

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy upadłości Curtll Kalfńskiej na
mocy art. 502 K. H. wzywa wierzycieli powyższej upa-
dłości, aby stawili się osobiście lub przez pełnomoc-
ników z dowodami usprawiedliwiającymi ich wierzy-
telności w firmie B. Liberman w Łodzi, przy ul. Piotrkow-
skiej 42 w godzinach od 9 — 10 przed p. i oświad-
czyli z jakiego tytułu i do jakiej sumy są wierzycielami
masy upadłości oraz złożyli tytuły posiadanych
wierzytelności.
Sprawdzanie wierzytelności na mocy art. 503 i nast.
K. H. nastąpi w obecności Sędziego Komisarza w dniu
26 października 1933 roku o godz. 10 przed p. w Wy-
dziale III Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi, Pl.
Dąbrowskiego 5, pokój Nr. 15. Syndyk tymczasowy
Anszel Liberman

Dźwiękowy Kino-Teatr

Sztuka

Kopernika 16.
Początek o godz. 4 po poł.,
w soboty i niedziele o 12
Nast. progr.: **Zgubny Czar**
W rol. gł. Miriam Hopkins

FILM NAD FILMY...

Historja życia pięknej kurtyzany-szpiega, która poświęciła swe życie dla miłości

MATA HARI

Jej uroda była śmiertelną trucizną. Ona żyła, aby kusić miliony na śmierć i zagładę..., lecz zginęła dla jednego
mężczyzny... — W rolach głównych:

Greta Garbo, Ramon Novarro, Lionel Barrymore, Lewis Stone

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi do-
datkami wynosi w Łodzi zł. 4.80, za odnośne —
40 groszy, z przesyłką pocztową w kwartale — zł. 6.—, w półroczu — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 3 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem
redakcyjnym zł. 1.50; w takóże: z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr.
bez zastrzeżenia miejsca 50 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne
(str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wy-
raz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia samiejscowe obliczane są
o 50% drożej, firm zastr. 1000%. Za osł. tabelaryczne lub fantaz. dodatek 50%. Ogl. dwukolor. o 50% drożej.
Reklamy w dodatku ilustrowanym za 1 cm. kwadratowy 1 zł.